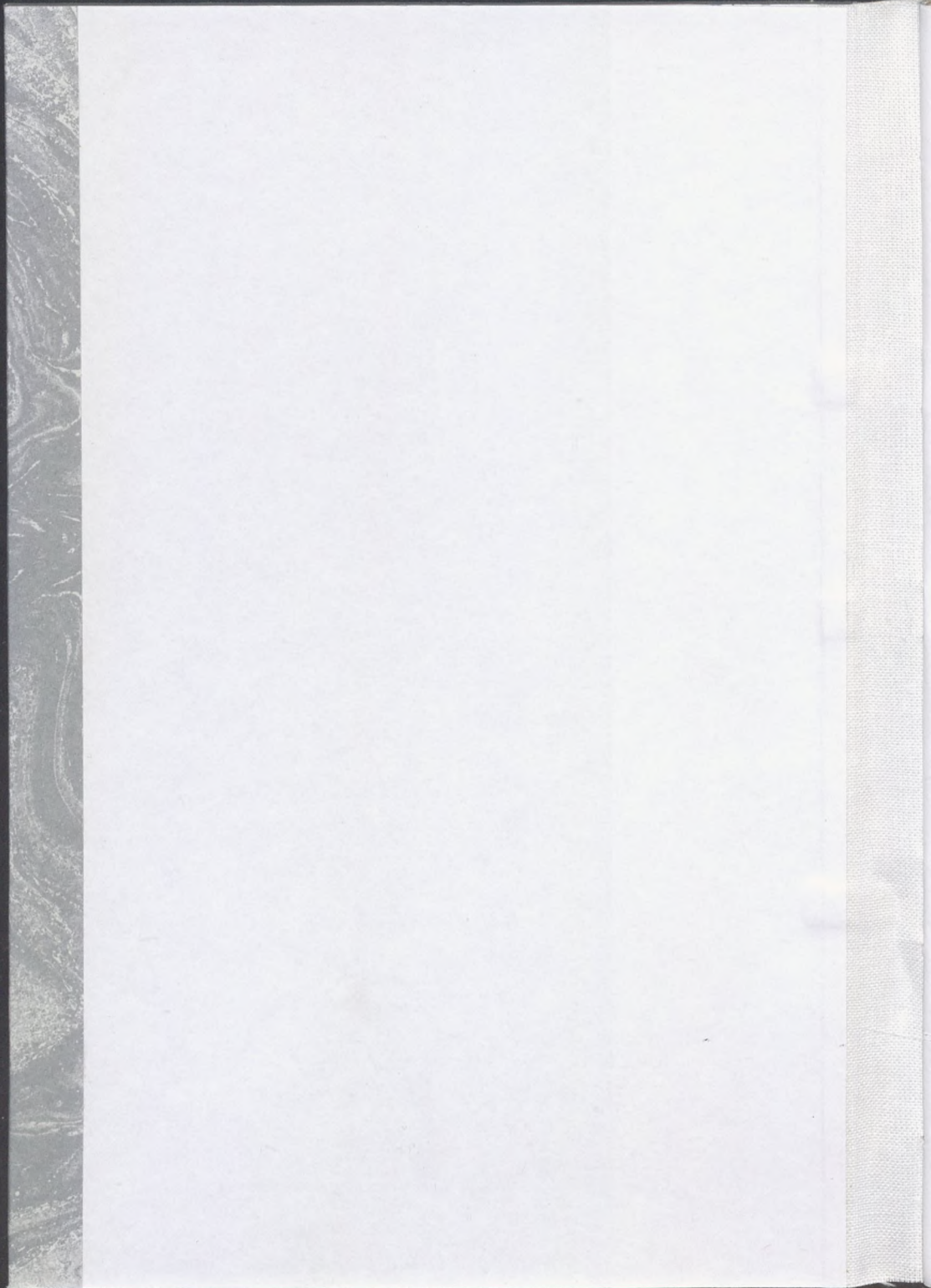
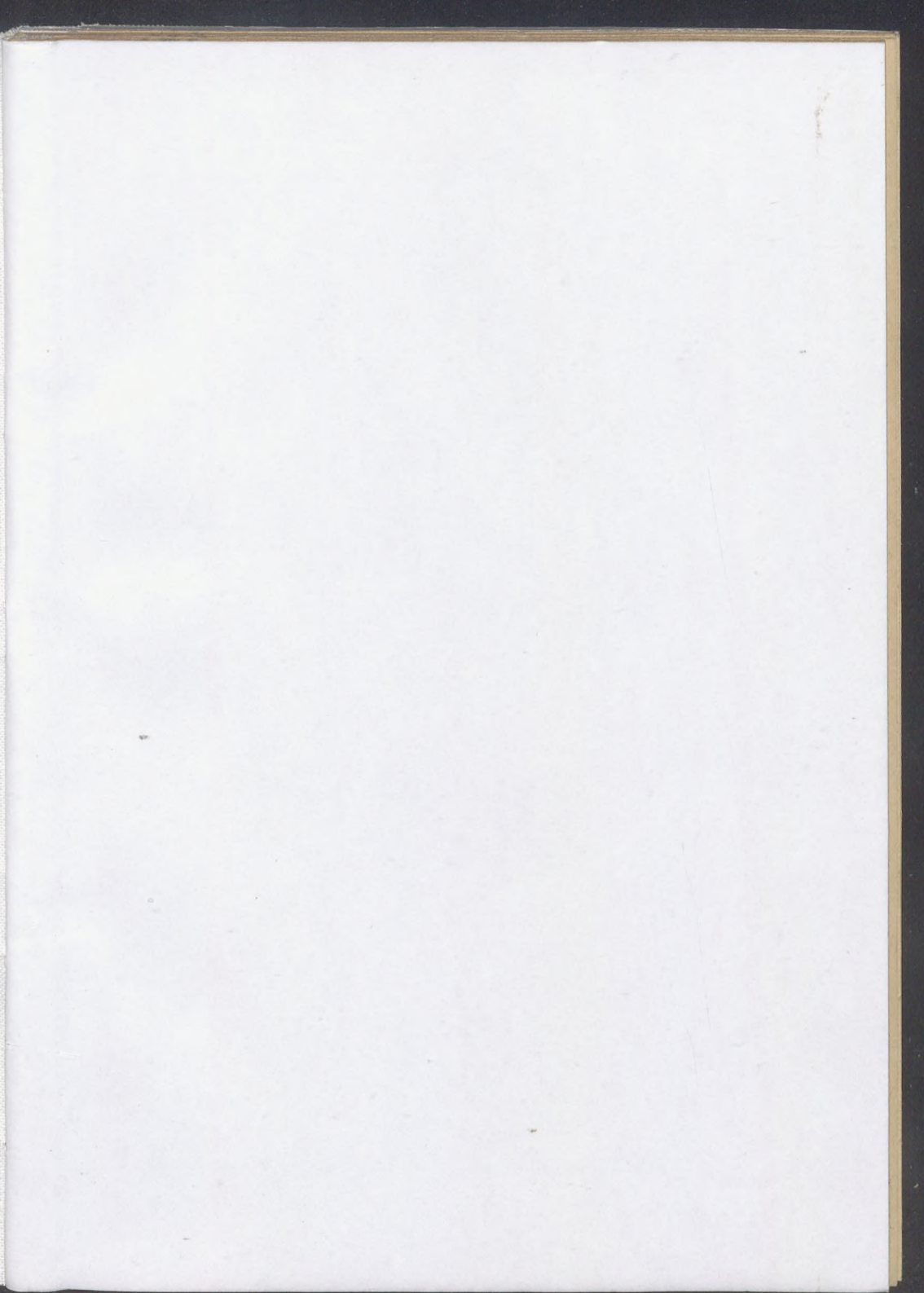


570995







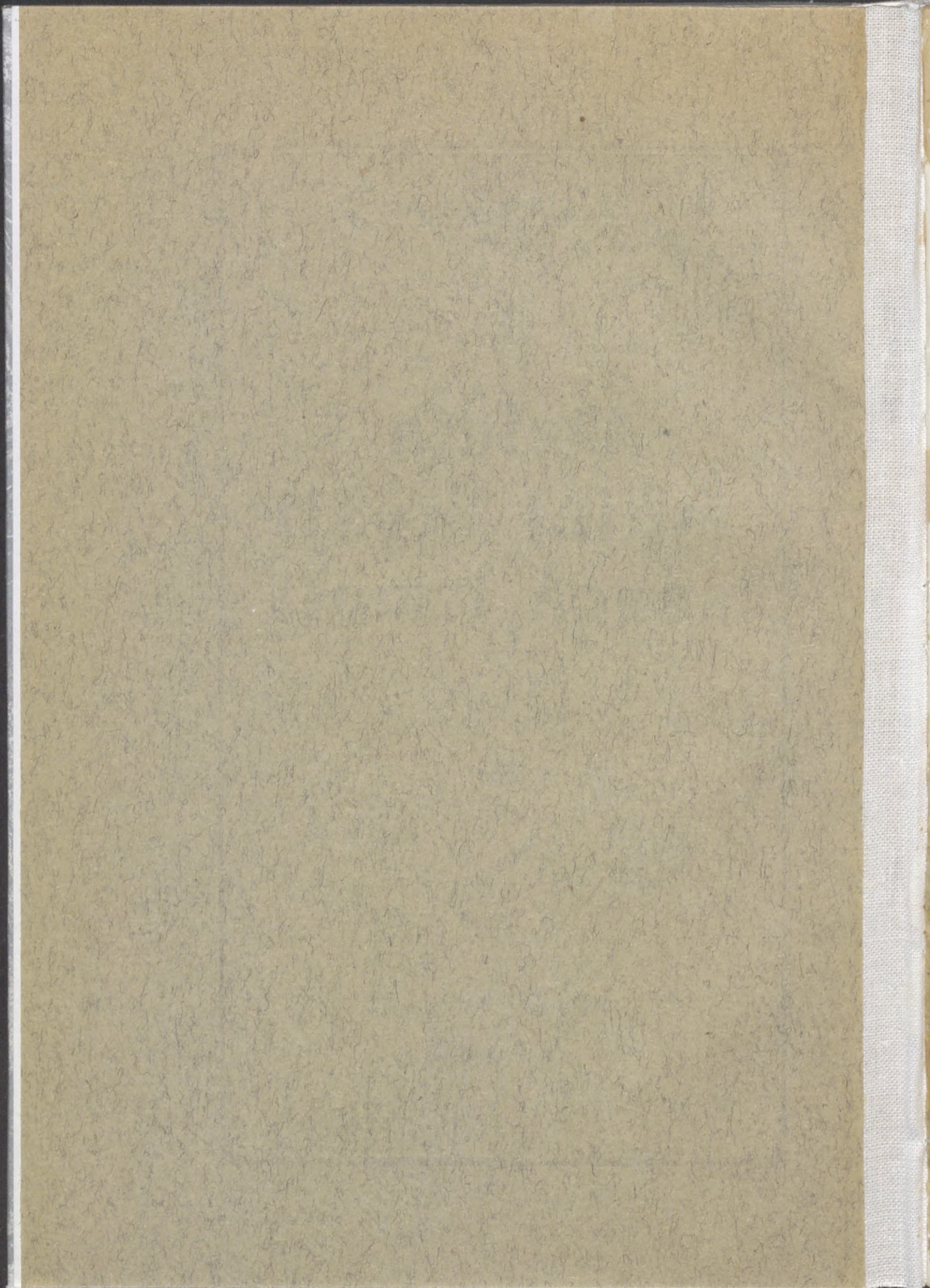


570 995 I 4253
KAZIMIER SWAJAK

**Dzieja
majej myśli
serca i woli**



W i l n i a 1 9 3 2.



KAZIMIER SWAJAK.

**DZIEJA
MAJEJ MYŚLI
SERCA I WOLI**

WILNIA — 1932.

Wyd. „Chryścijanskaj Dumki“.



T. 570. 995

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001017854083

Біеларуская Друкарня ім. Фр. Скарыны ў Вільні.

1550 D 200/67

I. Pačatki.

Daloka ty, rodnaja staronka ad mianie...
Na kryllach chmarnych lacić myśl maja
tudy, dzie ja ūbačyŭ świet, dzie ajciec moj
darahi, dzie maci milaja, dzie siastryca rodnaja.
Rodziacca wo dumki: to świetłyja, jak
wiasiennaje sonca nad rodnaju wioskaj, to sumnyja,
jak taja nočka ciomnaja, ślaźliwaja, wosiennaja...

Prad wačami staić usia prośtaść, što minula
jak błyski światła, na wieki zhasnutaha...
Nia wierniecca nikoli... Uto-dzień, što-moment
daŭučajecca da jaje nowaja chwala i... prapadaje
wiečna. Ach, ščaśliwy toj, što zbudawaŭ
sabie strojnuju, hornuju minuŭščynu... Čamu
ja niespakojny, čamu biazwolny?!...

Darahi! Šabiary siły ducha... Staŭ prad saboj
usio, što prajšlo... Buduj nowaje, što-raz
wysšaje żyćcio!...

* * *

Šumić ciomny les nawokał Harunoŭ, ma-
toj wioski bielaruskaje. Kruhom ni żywoj du-
šy. Zredka tolki adzawiecca źwiahu sabak
wiaskowych, što čujuć waŭkoŭ. Ludzcy śpiac
adny, druhija končać wiačeru. U chacie apoš-
niaj, pry samym lesie, mihcic praz akno
ahońčyk.

Dzietki akrużyli nawokał babulu i słucha-
juć pilna kazki. Usie ūžo raschodziacca spać.
Im tolki nie da snu, bo jakraz bajka idzieć ab
samym cikaŭnym. „...Krysia abiarnułasja ū wa-

dzianku i żywiec u aziarku. Što-dzień čuje jana hołas žalosny z bierahu — Krysia, Krysia, maładzian plačyc'.. Što-dzień adzywajecca jana z žwirawataha dna. — Idu — biahu, rasa wočki zaliwaje, žwirok nožki padbiwaje...“

Sluchali dzietki kazki-pieśni. Až zamirali z achwoty dawiedacca, čym heta končylasia, až bliščeli ich wočy. I ũ nočy pašla piałali jany cichutka praz son: „Krysia — Krysia! — Jdu—biahu“... Ščašliwaje dziacinstwa! Jakža jano žywa zapisalasia ũ majej pamiaci. Niama užo tej babuli. Žmianila jaje nowaje pakalenie. Zabylisia ab joj čuć nia ũsie. Ach, wiečny tabie spakoj, rodnaja! Prydzi choć u śniejšče da mianie...

*

Pomniu noč. Siamja naša tady byla padzielena. Čaść žyła ũ Harunoch, a čaść u hłuchim zaścienku Zahinca. U zaścienku žyła staruška, brat i ja. Brat pašwiŭ. Pryhnali raz damoŭ. Pryšla żywiola — brata nia było: prapaŭ niehdzie. Babula nia spała i plakała poŭna niespakaju. Les byŭ kruhom wialiki, z bałotami, huščarami, chmyžniakami. Wadziłasia mnoha waŭkoŭ. Što-noč čuwać było ich zawywańnie; nawadziła jano i adważnamu dryžačku na plečy... Ciomna. Poŭnač. Alesia niama...

*„Najšwiatša Matka da kaściola chadzila,
Swajo Dziciatka za ručku wadzila“ —*

mowiła babula swaje paciery hołasam plačliwym i bieznadziejnym. Mnie było strašna. Utuliŭsia hłyboka, zakryŭ wočy i wuшы i... zasnuŭ zdarowym dziciačym snom. Nazaŭtra z zaroj brat wiarnuŭsia. Načawaŭ pry ahni ũ lesie, nie bajučysia ni waŭkoŭ, ni bláhich ludziej...

Niezwarotny čas! Jakža ja tady blizki byŭ pryrody, jak zžyŭsia z šaptunom-boram, z zia-

tonym hajem, kwietnym tuham! Być lubiũ
i pad nawalnicaj—hromam i pad haračym son-
cam i na balučym marozie. Jakoje zdarouje
biła z majho twaru!.. A ciapier!..

*

Celuju noč hudziela miacielica, honiačy
sypki śnieh i nasypajučy hurby. Ciażka dzie-
kam iŝci ũ ŝkołku, zawiejena daroha niabliz-
kaja, a i maroz ŝčypaje wuŝy. Ale my ũ pò-
cie, z rumianymi twarami biažom praz nasypy,
leziem praz hurby — śmieŝna niejak i lohka.
Radosnaja para! Jak doũha pomnicca wierŝ,
nawučany na pamiać! Jak doũha staić u wa-
čach wučyciel surowy, ŝto mieryũ złosna ũda-
ry liniejkaj „biazdaj pryčyny!“ U imhle minuũ-
ŝčyny jon zdajecca lepŝym i bolejš ludzkim.
Mimawolna zabywajeŝsia, ŝto jon byũ pjanica
ħorki i maskal narawisty... A jaki wiasioły byũ
pawarot z ŝkoły! Daloka ŝlizhalisia pa ħładzień-
kim ladku; pryžmuryũŝy adno wočka, pakaza-
wali jazyk dziaũčynkam, čapali ŝalućkawata
kožnaha sustrečnaha, prazywali i ŝmiajalisia
z boũdziełaũ i złych siabroũ. Dzie-ž bylo dzieć
tuju żywaŝ i enerhiju dziciačuju, ŝto jak ru-
čaj rwałasia raźlicca. Naprasna chacieli su-
dziaržać nas starŝyja, nazywajučy „raspuŝnika-
mi.“ My swajo prawa mieli...

II. U pawiatowaj škole ũ Świancianach.

Hrazka było jechać da pawiatowaha miesta, dzie mieŭ ja začać swaje nawuki pa skončanaj ludowaj školce. Koń ledź ciahnuŭ woz, u katorym siadzieŭ pachmurny bačka i ja maŭčliwy, zadumany. „Ot, daroha ciahkaja, adazwaŭsia ũrešcie bačka — hladzi, kab nie pašli namarna hety trudy i zachady.“ Ja maŭčaŭ. Bajażliwy moj charakter byŭ pryčynaj ciahkich myśleŭ, poŭnych niespakaju i praćućcia niawyjašnienaha...

Ech ty świetazarnaja daroha nawukil Świeciš ty maładoj dušy, jak jasny miesiac siarod majskaj nočki. A ũwojdzieš u twaju krainu, atkrywajucca štoraz nowyja świety, nowyja zory, nierazhadanyja, niedastupnyja! Wošwoš uchwaciš adzin pramienčyk, naciešyšsia im, razjašniš ciemru bytu, aź žjaŭlajecca druhi, treci... i siły apadajuć, aź markocicca twaja istota i maleje, rozumiejućy, što karotkaje žyćcio Boh daŭ dla paznańnia, abo što peŭna nia tut nam uhadac usie tajnicy bytu, — treba admieny celaj istoty.

Prywioz ja ũ miesta dušu čystuju, čutkuju, uzhadawanuju na ralli ludowaj fantazii i špjeŭnuju, pakornuju dla Taha, kaho ũwažała za Najwyššaha Pana ũsiaho świetu. Šyroka razwiarnułasja jana na podmuch žyćcia školnaha, żywoha, haračaha. Usie myšlowyja intaresy maładziažy ja skora pierajmaŭ, rozumieŭ i prymaŭ biaz hłybiejšaj krytyki. Ale maładziaž, z katoraj prawodziŭ ja čas, była z hrud-

tu błaħaja, biezidejnaja, choć haračaja. Jana patrapila wyrwać z dušy majej dobryja zarody wiery ũ žyćcio zahrobnaje. Ale kompletnym biazwiercam nia byŭ ja nikoli. Świetahlad heny adbiŭsia ũjemna na maralnaści maich myślaŭ i namieraŭ. Relihiju pačaŭ uwažać ja za niešta fałšywaje ũ žyćci ludzkim...

Raz była pracesyja Božaha Ciela. Ja ũžo kančaŭ miestawuju szkołu. Išoŭ z adnym žydkom „intelihiientnym“ miž ludziej i widzieŭ zдалoku ksiandza z monstrancyjaj. Dziŭnaja myśl pryšla mnie ũ haławu. „Kab hetych ludziej adarwali-by my da siabie, adazwaŭsia ja da Abrama, prapali-b pierasudy“. Na majo ździŭleńnie patomak Izraela ničoħa nie adkažaŭ. Nia wiedaju, što jon tady думаŭ. Ale zdałosia mnie, što relihija musić mieć niejkuju nialudzkuju asnowu, bo skazaŭšy heta, ja wielmi spachmurnieŭ: adazwałasia niešta niejkaħe, čaho ja nia moh, ci nia ũmieŭ nazwać.

III. Prad Seminaryjaj.

(1906—1908).

Z wosieni 1906 hodu ja interesujusia religijaj i waročajusia pawolna da pakinutaj malitwy.

Pomniu dziŭny mament. Ja pryjechaŭ u Wilniu z darahim swaim ajcom. Zajšlisia ŭ katedru, bačka dziela Boha, a ja sam nia wiedaju dziela čaho: malicca ja nia moh. U kaplicy adpraŭlałasia nabaženstwa. Kolki asob z twaru, jak mnie pakazałasia, inteliherentnych klenčyła ŭ malitwie i razmyśleńni. Asabliwaja ciš, kontrast wuličnaha šumu, panawała ŭ šwiatyni. Ad abrazoŭ šwiatych biŭ niejki spakoj niaziemski. Na aŭtary pawolna tajeli, jak-by ŭ ślazach balučych, haračyja świečki...

Bačka apuściŭsia na kalenki i pačaŭ swaje malitwy. Serca majo zabiła trywohaj. Prad wačami stajała budúcnia nierazhadanaja, tajničnaja. Zdałasia mnie, što los moj nia tolki ad mianie zaležny. Ahlad Pradwiečny Boha musić być nad kožnym. Čaho jon ad mianie žadaje?... Ci Jahonaja pomač mnie nie patrebna?... Ja chacieŭ wysokaha zrozumieńnia i wialikich učynkaŭ. Myśl maja adnak spakarnieła, widziačy swaju słabaść i zmiennaść... Ja maliŭsia.

1.VI.1907. Wialikaja pracesyja. Spatykaje niejki ksiondz pry kaściele św. Rafała. Pryraŭniaŭ jon siahonniešni tryumfalny chod da wychadu pieršych chryścijanaŭ z katakombaŭ rymskich... „Kožny čalawiek pry sumlennaj pracy

moža dabicca dabrabytu“... Moža i praŭda. Ale ci naš harotnik mala pracuje? A što jošč u jaho? — Biadota, ciemra, hora...

7.VI. Sioŭnia Imša na maju intencyju i siabroŭ maich pa nawucy. Atrymaŭ 7 rubloŭ ad bački. Niachaj Boh zapłacić.

9.VI. Pačałasia wakacyja. Pani staršaja ad štodziennaha paradku zwolniła. Čas školny pieralacieŭ jak małanka. Idu da spowiedzi.

13.VI. Jedu da bačkoŭ. Došč, jak z wiadra.

14.VI. Nia maju tymčasam čym zaniacca. Ad hutarkaŭ z babami biaruć nudoty.

15.VI. Paznajomiŭsia z adnym socyjalistam. Nia wieryć u Boha... Biedny!...

*

19-20.VI. U bačkoŭ usio idzie „pastaromu“. Zajmajusia pčalarkaj. Biaru lekcyi francuskija ŭ dware.

1 lipień. Byŭ u kaściele. Adbyłasia prymicyja maładoha ksiandza (Janki Siemaškiewiča).

14.VII. Čytaju konferencyi relihijnyja ks. Zalenskaha.

15.VII. Pamiorła chrosnaja matka. Pijaju razam z sialanami psalmy Dawida. Ludcy pijuć zakuswajučy: časam pažartujuć, pašmiajuc-ca. Chočycca, kab bylo niejak inačaj. Ale chto dašč inšuju formu pachowinaŭ?...

16.VII. Rana pawiaźli niaboščycy da kaścioła. Ja astaŭsia ŭ chacie. Praklonnaje hul-tajstwa!

18.VII. Myślu ab spowiedzi. Adkładaju na-pośle.

29.VII. Choćać u našaj parafii zakładać hurtki socyjalistyčnyja. Škoda mo' pracy i zachadu! Kab swaje zdolnaści i siły lepš abiar-nuli na pracu: „z Narodam dla Boha“, — a nie: „biaz Boha dla Narodu“.

30.VII. Paślaŭ „Konferencyi“ hałoŭnamu pioneru socyjalizmu. Moža skarystaje.

1 žniwień. Mała dumaju. Błahija nawyčki iznoŭ padymajuć haławu.

5.VIII. Spatkaŭsia z školnym siabram La-wosiem. Nia straciŭ wiery ŭ Boha, jak bolšaja častka maich starych pryjacielaŭ. Cud łaski Bożaj!

Aspaža. Došć taki redka kali bywaje. Čaho mianie licha pahnała ŭ miastečka? Boha tolki hrašyŭ u kaściele. Et, kab chutčej jechać iznoŭ u Wilniu. Tam pry pracy nawukowaj nia budú dakučać mnie blahija myśli. Trywoha mianie aharniaje.

Zajmajusia krychu bielaruščynaj. Kudy hlaniš, usiudy sumnaja žalba.

16.VIII. Żyćcio majo dahetul plyło spa-kojna, cicha. Što budzie, jak pastawić jano ŭsiałakija pieraškody, zaskiemy? Ja taki słaby, zmienny.

19.VIII. Pan B. daŭ čytać Talstoja. Dzia-kuju. Moža i prydasca.

20.VIII. Zmanny świet, zmannaje ludzko-je żyćcio! U adnej chwili zdarowy čalawiek — susied paŭ trupam. Što heta, moža apoplek-syja?... Darma ratawaŭ. Zaŭtra jedu ŭ Wilniu.

22.VIII. Darahi Tata i Mama! Z łaski Naj-wyšejšaha pryjechaŭ ščaśliwa na staruju kwa-teru da dobrej Pani Š. Lekcyi pačnucca ad siahoŭnia. Čaluju sardečna Wašy ruki. Syn.

21 wierasień. Wybraŭ sabie niabiaspieč-nuju darohu: ustupić u seminaryju. Bajusia, choć čuju ruku Bożuju, što nie darma wyrwa-ła mianie z taho balota hnojnaha, u katoraje pačaŭ ležci, zabiŭšy Boha ŭ swaim sercy.

Pieciarburh 26.VIII da 15 kastyčnika. Pieršaje ŭražańnie na Fantancy — prykraje-

balučaje. Wyhruzka wuhla. Ludzi čornyja, brudnyja... A tut pałacy, pomniki, masty bahatyja — dzieła ruk ubohich... Na krywi i kaścicach staić charošy horadl.. Ekzamieny pašli dobra. Za francuski 5. Byŭ u Ermitaży, chadziŭ pa światyniach... Ciahniec mianie niešta da rod-naje Wilni...

Wilnia. Kaniec kastryčnika. Čytaju „Ugodowcy“. Chadžu na ražancowaje nabaženstwa.

Dzień Zadušny. Byŭ u katedry. Padčas kazańnia stajaŭ pry mnie niejki mały čalawiečak i śmiajaŭsia zlosna. Zwyčajny typ niedawierka. Pry słowach: čyscowyja atchlańni“ — chichataŭ. Tolki niejak krywa i niaščyra, jak-by čuŭ sam cełuju lohkaść i pustatu swajho pastupku.

7 listapad. Spowiedź siańnia. Choład i hoład duchowy. Nie adčuwaju patreby bliźnaha. Samalub ja! „Myśli wialikija pačataki biaruć z serca“... Što budzie z mianie?...

8 śniežań. Niepawinnaje Pačacie Maci Bożaj. Praca nawukowaja pajšla słaba. Pakazywajecca, što zamnoha daŭ wiery ja swaim zdolnaściam. Starajusia. Prykazka „što ŭbiŭ, toje ŭjechaŭ“ stasujecca dobra i da mianie.

1 studzień 1908 h. Pryjechaŭ z Wilni da chaty 22.XII. Śniehu poŭna ŭsiudy. Niama kudy jści na lod. Treba pakulšto pakinuć moj štodzieńnik, kab lepiej być hatowym da egzamienaŭ seminarnych. Bahastaŭ Boża!

22 lipień. Pryjechaŭ z Wilni kandydatam da seminarij duchoŭnaj. Dumaju zaniacca dziećmi wiaskowymi, kab adčynić im woćy na światło Bożaje. Pračytaŭ kniżycu Plateroŭny „Na przełomie“. Wielmi — wielmi padabałasia. Čytaju Moraŭskaha: „Wieczory nad Lemnem“. Charošaja reč. Škoda tolki, što nia ŭsio rozumieju... mo' jšče nie daros.

27 śnieżań. Dziŭnyja našy wiaskowyja hulni. Zdajecca mnie, što meta hulniaŭ — he-
ta dobry wupačynak pa pracy, nu i zabaŭka.
Charošaja heťa štuka tancy, ale niebiašpiečny-
ja jany. Lublu hladzić na wiasiołuju mała-
dziaź, što skača aź da potu, aź da ŭpadu. Lu-
blu strojnyja i metnyja žarty, miłyja wiasko-
wyja pieśni. Ale što-ż! — Ja nia maju čaho
jści na wiečarnicy da maich wiaskowych sia-
broŭ. Hrašać tam Boha i horšać ludziej. Nia
ŭsia moładź biaz stydu. Najčaaściej dwuch-troch
najdziecca šałučkaŭ i jany pieraškodziać za-
baŭlacca ŭsim. Znojdziecca wodka, a jak jana
jość, pačynajecca stydnaja zabawa. Nie chaču
być šwiedkam čużych hrachoŭ i błudu. Ja
chacieŭ-by na wiečaryncy maładości żywoj,
wiasiołaj, ale čystaj. Što-ż tut adzin zrobiš!...
Ja razminajusia ŭžo z imi.

IV. U Seminarij (1909—1911).

„Dla Boha niama prošlaści ani budučyni, jošč tolki ciapierščyna, što ciaham swaim abymaje try epoki času... Čym-ža jošč čas, u katorym my trywajem? Heta mamenty, pieralotnyja dla nas, niaruchomyja dla Boha... Čym-ža jošč samo žyćcio čaławieka? Heta chwilina niaznačnaja ũ wiečnaści...

*

My niespakojnyja, kali widzim chwiliny hetaj chutki rozdziel na drobnyja častki, z katorych kožnuju zawiom hodam, stawim wialikuju rožnicu miž žyćciom 20, 30, 50, 100 hetych drobnych častkaŭ, hadoŭ. Balučaja trywoha nas aharniaje, kali widzim, što idzie apošniaja naša hadzina, treba končyc heta žyćcio, prajści praz šmiarotny skon serca, što treba pakinuć ziamlu, kinucca ũ lona wiečnaści...

*

Čaławiek... lotny pył u niazmiernych prastorach, punkt na šyrokim ziamli abšary, moment u ciahłym razmiery času... A kolki ũ jaho zachodaŭ, kab dobra pryładzicca na hety karotki son žyćcia; kab sabrać bahactwy, urady, dastojnaść, kab napicca kadziłła pachwałaŭ, što jamu tak doraha pradajuć druhija ludzi—popieli, pylinki, jak jon sam...

Boh adzin Wialiki, Biazmierny... Chočačy padwyšyc hety nizki byt čaławiečy, dajeć jamu Siabie Samoha, najpierš u časie, a pośle



ŭ wiečnaści. A čalawiek sumniewajecca, chila-
jecca, tarhujе: nia choča wіeryć u zmannaść
błahoha... Strašnaja ślepaść!.

*

J čaho mnie žaleć, kidajučy heta sum-
naje žyćcio? Dastatkaŭ świetu? — Jany nie
zapoŭniać pustaty majho serca. Značeńnia
ŭ ludziej? — Jano nikoli nie zdawolić mianie.
A moža pachwalaŭ ludzkich? — Ach, ničoha
jany niawarty. rodziac žudu i niespakoj. Mo-
ža swajakoŭ, ci pryjacielaŭ swaich? — Bolšaja
častka ich pajšla ŭžo da Boha, da wiečnaści
i čakajuć mianie; tyja, što astalisia buduć
špīšačca za mnoj; spatkajemsia na łonie Bo-
ha, dzie lučacca pryjacieli nieba i ziarni...

U Boha, u adnaho Boha, jość usialakaje
dabro majo, wialikaść maja, chwała maja, šča-
cie majo, supakoj serca majho — u čacie
i ŭ dzień wiečnaści...

O božaja wiečnaści! O biez zachodu,
soniejka jasnaje, radaść biazupynnaja, as-
tanou atpačynny padarožnych, darahaja ajčy-
na naša! Witajemo Ciabie z hetaj daliny słoz-
naj! Chutka — skorańka prymi nas da cichoha
spačynku swajho, poŭnaha žyćcia, świetłaści,
harmonii“...

Wilnia, 23.XI.1909. Čas, katory ja ciapieraka
pieražywaju — wielmi dla mianie waški. Maje jon
pryniaści mnie krychu daskanalnaści chryścijani-
na, katoraja adnak zmianila-b mianie u inšaha ča-
ławieka. Boh tolki wiedaje, jak pojdzie mnie heta
praca-trud; adno tolki wiedaju, što biez Jaho po-
mačy — ničoha nia budzie. Adrazu chapiŭsia
ja paprawić svoj stasunak z bliźnimi i dawie-
daŭsia, što rachunak sumleńnia štodzienny du-
ža da hetaha pamahaje. Zrabiŭ toje, što pry-
musiŭ siabie da bolšaj uwahi. Dla karyści

majho charakteru pierastanu čytać knižki loh-kaha źmiestu. Pračytaju ciapier Bougaud: „Le christianisme et le temps presens,“ zatym Sałaŭjowa: „Нравственную философию.“ Padčas wakacyi zajmusia belletrystykaj...

2.XII. Jak zrazumieć mnie pakoru?... Čaławiek stworany na padobnaść bożuju, karol ziamli, tak bahata abdarawany Boham... praz za sľuhu Jezusa Chrystusa maje častku boskaści ũ sabie... jon heta widzić i rozumieje... Čamu-ž jon pawinien myślić ab sabie nizka, jak ab apošnim miž ludziej?

Čamu taki pierakon ličycca cnotaj?...

Boh chočyc miłaści i honaru, choć ich Jamu nia treba, — čamuž toj, chto ũ mazole zdabywaje sabie Łasku Bożuju, nia možyc prahnuć choć maľoj makuleńki pašany? — Kali čaławiek u wačach našych zdajecca wialikim, to dziakujučy kamu? Biez jaho woli stwaryŭ jaho Boh na padobnaść swaju i padniaŭ da hodnaści syna pryniataha. Boskaja miłaść nadzialiła jaho henymi dabradziejstwami. Kali jon uzniošsia wyżej nad swaju nizkaju brać siľaj rozumu i cnoty, heta „ruka božaja padwyšyła jaho.“ Jon pawinien Tabie, Boža — dziakawać ščyra i być pakornym.

5.XII. Dziakuju Bohu za siahońniešniuju spowiedź. Niachaj mianie ścieražec Boh: ad samalubstwa, ad niačystoty serca i myśli, ad zastoju na daroźie da samapaprawy. „Čystaje serca stwary ũ mianie, Boža, a ducha prostaha adnawi ũ hľybini dušy majej.“

12.XII. Pryjedu damoŭ klerykam. Kalady kinuć nowaje šwiatlo na moj charakter i pamohuć mnie paznać samoha siabie. Budu mieć roznyja pakusy, akazyi. Ci znajdziecca siľa datrywać u swaich dobrych pastanowach? Boža, budź Ty majej siľaj u Komunii Šwiatoj!..

23 studzień 1910 b. Istota daskanalnaści Jezusa ũ tym, što ũsie Jaho siły duchowyja i cialesnyja ũ najlepšaj z saboj harmonii, zhodnaści. Chrystus żyŭ ludzka: bywaŭ na pačas-tunkach, plakaŭ, hniewaŭsia, a nicto nia mo-žać skazać, što Boh-Čalawiek u čymkolečy byŭ zamała cnatliwy, mieniej daskanalny, jak choć-by najbołšy światy. Światyja ludzi byli daskanalnymi najčaściej tolki ũ wadnym ja-kimkolwiek kirunku. Chrystus usim, zaŭsiahdy, usiudy mnożyŭ chwało bożuju: kožnaj swa-jej myślaj, kožnym słowam, kožnym rucham.

Mnie nie dajści *peŭna* da daskanalnaści światych, a tym-bolž Chrystusawaj... Ale budu prasić Pana majho, chaj nawučyc, čaho mnie pierš-najpierš patreba. Tymčasam pracuju z Ja-ho pomačaj, kab padbić pad panawańnie woli swaje wyabražeńni, što mianiajucca, jak tyja powidy na chmarnym niebie.

Ciapier čas dajści da henaj harmonijnaj strojnaści charakteru, da roŭnawažnaści siłaŭ duży majej...

31.1. Chočaš żyć z ludźmi pawodle woli bożaj — adračysia swajho samalubstwa. Padstawaj dobraha żyćcia z bliźnim — heta afiar-naść.

Praŭdziwaja nabožnaść pływieć z woli pry pomačy ũčućcia. Pawinny my paddacca woli bożaj u słabaściach natury našaj, jak: niachwat pamiaci, małaja zdolnaść da nawuki, niastrojnaść fizyčnaja i t. p. (Z św. Alfonsa). Kali chto pry nas sumuje, miłaść chryścijan-skaja kładzie na nas pawinnaść paciechi i pa-dzielu čužoha smutku.

Zajzdraść tady lezieć u dušu našu, kali hladziom na dabro bliźniaha z złosnaj trywo-haj, što karyść naša praz heta mienšycca.

Rhoň ahniom, a hnieŭ hniewam zahašany być
nie moža (Z św. Jana Chryz.).

13.III. Šukaj dobraha u bližnim twaim.
Na blaħoje nie źwiartaj uwahi.

20.III. Pašto dumać ab minušćynie abo
ab budućynie? Karystaj z tej łaski bożaje, ka-
toruju ciapieraka maješ. Na dumki, što nikoli
nia zbuducca, škoda času.

1 krasawik. Pakora heta taja pustašć,
u katoraj stawicca fundament wiery, nadziei
i miłaści.

8.V. Dumaŭ, što čalawiek lučycca z Bo-
ham učućciem, wyabražeŭniem. Naiŭnašć!...
Kali pryznajusia, što ja ništo prad Boham, kali
zatonu ŭ wiry swajej nizkaści, kali zrazumieju,
što dobryja maje čyny—heta čyny božyja, bo
z Jaho łaski, — kali wola maja budzie adna-
litnaja z wolaj bożaj, tady budzie hena luč-
našć, tady budu padobny da Boha-Čalawieka-
Chrystusa. „Chto čynić wolu Ajca Majho, ży-
wie ŭ mianie, a Ja ŭ im.“

25.IX. Boža moj! Ja mała jašče lublu Cia-
bie... Serca majo nie należyć jašče zusim da
Ciabie. Najlepšy Ojča! Zapali ŭ sercy maim
miłašć Twaju! Kali budu słuhoj aŭtara Twajho,
chaj budu pawodle woli twajej. Dziewa-Maci
bożaja! Prysiahaju prad Taboj, što nikoli nia
woźmu razłuki z Boham. Lepiej chaj umruć!...

Božańka! Daj mnie razhadać, zrazumieć
darohu, pa jakoj wiazdieš świet ludzki! Čamu
tak lohkim sercam dapuskaješ ty na nas wia-
lizarnyja biedy?... Niaŭžo hrech ludzki tak pa-
hany ŭ wačach Twaich?!...

2.X. Miłašć u niebie jość ciaham dalej-
šym miłaści na ziamli. Jana jość tam skonča-
naj u celaj natury čalawieka: jon usiej istotaj
swajej lubić Boha.

Nienawišć piakielnaja jość ciaham niena-

wišci ziemskaje. *Worah Boha na ziamli astajecca woraham Boha pa śmierci.*

30.X. Nia hubi duchowaj radaści, kali ũ žyćci spatykaješ tolki cierni. Jdzi ũsled boskaha mučanika Chrystusa.

22 studzień 1911 h. Maju nadzieju, što mety raz pastaŭlenaj nia kinu. Chrystus warty adzin, kab być Jamu paslušnym, iŭci za Jm.: bolš nichto. Ale treba być da Jaho padobnym!... „Waźmi kryž svoj, dy jdzi za mnoj!“ Budź čystym! Scieraży woka swajho!

20. II. *Na śmierć Kuncewiča — siabry.* Moj, Mikalajka! Daŭno-ž heta było, kali my ũ sadzie, zmowiŭšy paciery, hladzieli na nieba, usypanaje zorami. Miesiac zwaźny, zadumany, bledy wypływaŭ z-za chmaraŭ. Jon na ciabie hlauŭ wokam trywoźnym, kazaŭ-by taiŭ niešta sumnaje: moža skazać chacieŭ, što ty ũžo niadoŭha budzieš žycharom hetaha świetu... Z paŭnočy pawiejaŭ siewier wostry. Mnie zdałosia, što ty zadryžeŭ na ũsim cieie. Ty hlauŭ u nieba wokam bliskučym i, uspomiŭšy, što jano „poŭna chwały bożaj“, pačaŭ mnie raskazawać ab jaho sialancach..

*

Błysek uročliwy spływaŭ z prastoraŭ na ziamlu. Harod u zieleni drewaŭ, miž muroŭ daŭniej klaštornych, byŭ cichi i tajničny. Zdaloku tolki, kali-nie-kali dalataŭ šum miesta. Niastrojnyja niejkija hałasy danasilisia da nas: — abarwanyja, błudnyja. Fałšywaje jakoješ światło zahladała da nas z-za damoŭ nočnaj Sadomy i Hamory. I z taho chaosu wurywaŭsia i dalataŭ da majej duży stohn jakiš hłu-chi, šept žalosny, płáč dziciaci ũbohaha, — chlip strymany duży na malitwie, šept nikomu niaznany, što ũ schowie ad świetu wyliwaŭ

čučcio swajho bolu prad Twarcom usiešwitu... Daloka niehdzie hudziela muzyka skočnaja, piakielnaja, a ad jaje ũ falach pawietra krucilisia cieni razbaŭlenych buržujoŭ i kurtyzan raspusnych... My padyšli da muru kaścioła. Praz zakratawanaje wakonca widać było małoje światło. Jano tupała i dryžeła prad aŭtarom Usiomocnaha...

*

Čamu-ž na dobrym twary twaim, moj bracie, sumnašć hlybokaja pałażyła svoj odcisk? Ci pry adnej myśli ab zmannašći šalonaha świetu zabaleła serca twajo? Moža ty prasiŭ tady Boha žyćcia i šmierci, kab Jon uwolniŭ ciabie ad zmahańnia z urajeńniem i falšam? Moža dumaŭ, što tam u Boha bolej zrobiš praz swaju malitwu, jak na hetaj dalinie slozaŭ i plaču?...

*

Bohu spadabalasia twaja cichaja malitwa. Jon uziaŭ ciabie, jak krasku maładuju, šwiežuju. Na tym świecie, widać, dla ciabie stasaŭniejšaje miejsca. Zasiajaŭ ziernie charastwa i praŭdy i pašoŭ prad tron boży prasić, kab mieŭ litašć nad nami ũ niadoli našaj...

*

Choć pakinuŭ ty mianie, dobry tawaryš, wiedaju adnak i čuju, što duch twój jošć pry mnie. Boh užo nie dazwalaje widziecca nam wačami ciela, ale duży našy znajucca i ciapier. Prašu ciabie, pakiń mnie dary duży twajej; kab ja moh Bohu wieryć, jak ty; kab miłym być usim; kab mieć hlyboki charakter, jak twój, — moj najmilejšy!...

16.III. Siańnia rekolekcyi. U horle sucha, ũ dušy zimna. Chto daść mnie wyrwacca z he-taha stanu laniwaje myśli, chałodnaha pačućcia? Chto wywiadzie mianie z labiryntu trywožnych dumkaŭ, nierazumnych žadańniaŭ, niašmielych pastanowaŭ?

17.III. Biarusia iznoŭ za reformu swajho charakteru... Ścieražysia abmowy, antypatyi. Śmiešnajе adkryćcie! Ja nia cierplu tych, u kim widžu swaje ũlasnyja niedachwaty. Treba malicca za tych, kaho čymkolwiečy abra-ziŭ, abo kaho nia lublu. Hladžu na adnaho ka-lehu—jon usim miły, ulošliwy. Kolki ũ im ha-towašci adračysia swajho prawa, kolki spryjaj-našci ũ koźnym ruchu, ũ koźnym miłym ušmiešku... Adnak zdajecca mnie, što mnie taki dar byŭ-by niebiaspiečnym. Ja palubiŭ-by tawarystwa, wizyty, pustaść świetu. Maja nia-šmielaść i „prostaść“ uścierahła mianie ad mnoha ũpadaŭ. Astajecca adno: *być saboj i staracca charakter zrabić silnym, čwiordym, da aŭiary skorym*. Treba mieć serca addanaje miłasna celamu hramadzianstwu, asabliwa biednym i kryŭdžanym. Takaja miłaść pakaža, što rabić. Nia budu nikoli skupym samalubam.

1.1 V. *Z listu da brata*: Ruch pali-tyčny ci/naahuł hramadzki maje padkład etyčny, dyk u takich pierasileńniach, jakija my pierażywajem, ci-ž moža być duša čaławieka spakojnaj? Adradžeńnie mowy našaje i to ma-je suwiaź z sprawami etyki, bo ci-ž padkład jaho nia wiažycca z pytańniem: „možna, nielha?“ Socyjalizm nia moža nia ũmiešywacca ũ sprawy natury relihijnaj, bo etyka i relihija—dźwie siostry nierazłučnyja i abiedzwie ũ natury

čalawieka. My pawinny dajści da wysnawu, što kali adkiniem chryścijanstwa z ruchu našaha narodnaha, to jon, hety ruch, rasplywiecca ũ zolkaj mižnarodnaści i etyčnaj razwiazłaści. „Nie pakidajma mowy rodnaj, kab nia ũmierli“. Nie pakidajma religii hlybokaj našaj, kab nie zahawieć dušoj...

*

Wiasna. Nabližajecca Wialikdzień. Nieũzabawam adpačynu na lonie maci-pryrody. Radžu pajści na asobnaść každamu i hutaryć z jeju — skaža mnoha. Z pryrodaj hawaryć treba, z bylinkaj trawicy, z horkami, z syr-boram. Światynia ludzkimi rukami pastaũlena, pamahaje nam malicca, a praz malitwu rabić dabro ludcam. Tym-bolš pawinna hetaha dakanać światynia Boha Žywoha — Praũda ũ celaj krasie swajej i ozdobie. Hlań na nieba, asiejanaje zorkami. Kožnaja — heta świet asobny. Ziamielka naša takaja nikłaja. A my, a ja... Kapielka ũ mory. Chto-ž pojmie wialičyniu tworčaści božaj!...

11.IV. Zdaũna ja dumku miłuju dumau, kab pajechać na Jasnuju Haru ũ Čenstachowu z paklonam Maci Božaj. Chaciełasia mnie bližej paznać zakonnikaũ, kab mieć swajo ũlasnaje zdańnie ab ich žyćci. Ščašliwy traf. U paniadzielałak Radaũničny jedu ja z tawaryšam u staranu Wařawy.

Usiu noć spaũ. Na ranicy, hlanušy ũ wakno, ubačyũ ja chatki-lapianki i lahi biazlesnyja Polščy. Ničoha cikawaha — padumaũ. Padjechali pad Prah. Kaściol cudny św. Florjana, čysty gotyk, zamaniũ našy wočy. Zachodzim, kab pasilicca duchowaj strawaj i dziwić piernaść budoũli. Pa Komunii światoj idziom

u miesta. Waršawa, stalica Polščy, charošaje miesta. Mnoha ab joj možna pisać. Ale metaj našaj padarožy jana nia była. Zwioušy dzień cely na ahladzie starych kaściołaŭ, pomnikaŭ, pałacaŭ, — my śpiašajem u Čenstachowu.

A 7-aj rana byli na miejcy. Šyrokaja pa-lisada wiadzie da kłaštaru. Pakinuušy rečy ŭ furcie, z bjučym sercam, uchodzim da kaplicy... Trochi ciamnawata. Nad aŭtarom, miž cennych wotaŭ, darahich kamieńniaŭ, afiaraŭ daŭniejšaj pabožnaści, widać abraz Cudoŭnaje Maci Božaj. Pry aŭtary jšła Imša. Ŭ cichaści, pakory klenčyŭ ja na cwiordaj pasadzce kapličnaj. Što myśliŭ, nia wiedaju; čaho chacieŭ, nia ponniu. Ŭ niemaj malitwie prabyŭ ja celuju Imšu...

Poznali kolki zakonnikaŭ. Mnie padabalisia, ale nia ūsie. Kaleha moj astaŭsia ŭ Ajca Piusa. Ja pašoŭ iznoŭ u kaplicu. Pračytaŭ ad-dziel św. Paŭły. Słowy: „Mianie ūžo afiarawać majuć i čas razwiazki majej nadchodzić“ — zaniiali maje dumki.

Ja myśliŭ ab afiary, jakuju mahu Bohu afiarawać. Kožny duchoŭny katalicki musić być afiaraj, bo z woli Chrystusa składaje na aŭtary afiaru čystuju, światuju.

Nazaŭtra byli ŭ spowiedzi i zbližylisia da Eŭcharystyi. Jechali damoŭ macniejšyja ducham, z achwotaj da žyćcia i pracy.

27.IV. Rekolekcyi prad wyšejšymi świa-čeeniami. Strašna! Mušu skazać užo napeŭna: ci budzie z mianie „pop“, ci nie. Wybiraaju patronkaj św. Teresu. Jaje prašu, kab malija-sia za mianie.

Być ksiandzom, afiarnikom „Boha Žywo-ha“ — strašnaja reč, ale i wialikaja. Strašnaja, bo treba nahnuć siabie mocna da afiary i sa-

maadračeńnia. Wialikaja, bo ũ paradku relihijnym niama na świecie čalawieka bolšaje hodnaści za wiernaha swajmu pryzowu ksian-dza. Bajusia pryńiać świačeńnia.

30.IV. Wiečar. Byŭ u spowiedzi. Zaŭtra spakojna prymaju subdyjakonat. Pašto chilacca i chramać?! Prypomniŭsia św. Franciš, kida-jučy lasku i płašč, kali pačuŭ hołas Ewanelii, što zwaŭ jaho da nowaha, wyšejšaha žyćcia. Św. Teresa nikoli nia sumniewałasia, kali išło ab wybar čaho daskanalšaha...

Ad zaŭtra budu miž duchoŭnych...

Św. Teresa, św. Jozef niachaj zlitujucca. Kali maju pryńiać ksiandzoŭstwa nie pazwany, niachaj heny pryzoŭ jany mnie ũprosiać. Kali adstuplu mo'praz zdradu Jezusa, niachaj lepiej nie dačakaju dnial...

V. Dyjakanat. Pačatki chwaroby.

(1912 h.)

15.V.1912. Z listu da brata. „Učora wiar-
nušsia z Koŭny, z nowym stopniem duchoŭ-
nym dyjakanatu. Nia stanu apisywać Tabie,
jak ja zmahašsia z saboj, jak ciarpieŭ, adwa-
wajučysia na heta. Ale razwažaŭni maje pry-
miali formu pastanowy. Z relihii kališ ja śmia-
jašsia, ciapier caniu jaje wysoka. Chistašsia
tołki duch moj i sumniewašsia, bajučysia ciaz-
kich pawinnašciej ksiandzowych, tak jak ja
ich sabie pradstaŭlaju: ci dadzieržu, ci nia bu-
du takim samym, jakich šmat. Dumaju, što
naskolki šwiet duchowy pierawyšaje šwiet fi-
zyčny, nastolki praca dzieła ideałaŭ wiečnych
pierawyšaje zwyčajnaje latucieŭnie za sławaj
i honaram. Woš bajusia swajej słabašci, choć
wiera nie pakidaje mianie, wiera ŭ siłu nad-
przyrodnuju Chrystowuju, siłu mistycyzmu. Jon
mianie pawiadzieć, daść enerhiju, kali laskaŭ
byŭ mianie wybrać“...

Žniwieŭ. Siadžu ŭ chacie nia sumny, ale
j nia radasny. Ja chwory. Nawuki pieratwalisia.
Być moža treba ich zusim pakinuć. Čuju ŭ sa-
bie rabaka ŭ hrudzioch, što choča zhryšci zda-
rowy dahetuł moj arhanizm. Tady treba budzie
razwitacca z usim — i z dumkami ab budučaj
pracy *z narodam dla Boža*. Z hetaj dumkaj
najciažejšaja razluka... Boža! Daj mnie zrazu-
mieŭnie, pa jakoj maju išci darozie da wata-
darstwa Twajho! Nie dapušci, kab kali zbiŭ-
sia na ostup! Ja prymaju ŭsio achwotna z ru-

ki Twajej — ciarpiennia i śmierć nawet: aby tolki iści śledam Chrystowym, aby zbawić siebie i tych, kaho mnie paručyš. „Boh moj — usio majol.“

Adnak ciazka. Niejki kamień loh na serca. Čornaja melancholija jak zmora siela pry mnie. Ničoha rabić nie mahu. Myślu ab žyćci swaim. Ščaśliwy, chto, z usich trudoŭ swaich wyjdzie z tryumfam! Žyćcio razarwanaje, ruchliwaje strašyc mianie, žyćcio adzinokaje zabiwaje mianie... Ach, ciazka mnie bicca z swaimi dumkami...

10.VIII. Myśl maja tolki pa ziamli paŭzie, ubohaja i zmieniwaja. Wola tolki celaja da Ciabie nachilena, o Boža!... Što - dzień prad snom swaim ja kažu: „Stanu pry śmierci, pa starajusia być da jaje hatowym!“

Čytaju ūsio, što papadziecca ū ruki. Ničoha z hetaha nia pomniu. Wažna toje, kab myśl nie dramała. O, kab mnie nawučycca kirawać jaje, jak wiašlar łodku na mutnych falach!...

12.IX. Kali časam u wosieni niknuć dni daždžliwyja, plačliwyja, a wicier asušyc bałoty, sonca blišnie jašniej i azalocić listy dreŭ, — tady čujusia niejak żywiej i bajče. Kruhom usio małodzicca, nabiraje świežaje pieknaści — wabić woka, zabaŭlaje wyabražeńnie. U taki dzień wyšaŭ ja na daŭžejšuju prachodku. Wicier ścich. Sonca ūžo schiliłasia na zachad. Hołaje pole, pole przykrytaje tolki aržyščam, paciahnienym srybnymi nitkami pawučyny, raskošna adpačywała, wydaŭšy bahatuju karyść čaławieku z zasiewaŭ. Musić ciapijer spačyc, kab z nowymi siłami dacca na wiasnu čaławieku ūrablać siabie jznoŭ. Cicha šepčacca listy asiny, a šept hety poŭny niečaha tajomnaha, nieadhadnaha... Poŭny pačućcia żywoj

roskašy chadžu ja pa polach i miežach wia-
skowych. Było mnie dobra na dušy. Zdawała-
sia, što pačaŭ ja nowaje žyćcio...

Biedny! U načy musiŭ adpakutawać henu
pryjemnaść. Son adlacieŭ, pał niejki dziŭny
i smaha zwialičylisia...

8.X. Dočtar naraiŭ mnie jechać u inšy
klimat — zahranicu. Hrošaŭ treba mnoha, a daj
Boža, kab nie pašli na hlum. Wieru adnak, što
chwaroŭba maja nia jość na śmierć, ale na
„akazańnie chwały Twajej, o Boža“. Što-kol-
wiek dziejecca, z dopustu Twajho dziejecca.
Ja spakojny.

Prahnu, kab Twajo Imia świateje, o Boža,
znanym było miż taho narodu, z katoraha ja
wyšaŭ.

18.X. Dzień za dniom spływa je roŭna,
adnastajna, jak tyja kapli doždžu, što spadajuć
adna za adnej z wysokaści. Tyja, z kim żywu
ŭ maich dumkach, mała mnie spahadajuć. Nia-
ma z kim padziałicca dumkami, što wypływa-
juć spad serca. Adzin ja. A da hetaha adzi-
noctwa treba prywyknuć. Asobnaść uhyblaje
indywidualnyja zdolnaści — padymaje siły du-
cha. U cišy čutniej dachodzić hołas z zaświeta...

Ach, para mnie jechać, šukajučy zdarou-
ja!... Adna Komunija z wieraj pryniataja mahta-b
mianie zdarowym zrabić. Ale ja cudu nie ža-
daju, nie chaču. Pašto mnie adkłon ad ahulna-
ha prawa ŭ pryrodzie. Kali nawuka ludzkaja
wylečyć — dobra.

Zaŭtra niadziela. Zbiaru siły ducha, pa-
dymu ŭwys serca žadańnie... Spać para! Dob-
raje nočy, duch moj zbałely! Dušy zaświeta
chaj molacca za ciabie! Duch usich duchaŭ
chaj pawiewam swaim pryniasie tabie spakoj
i moc nowuju i siłu.

23.X.1912. *Na Imianiny majho Probašča.*

(Pieršy moj wierš bielaruski).

Ů dzien hety ščaćcia i wiasiella,
Niasu Tabie, Ksianžok, žyčeńnia:
Wysokaha žyćcia, šwiatoha,
Što maje metaj Pana Boha.

Žywi afiarna, miłaserna,
Ludziam niasi ašwietu z nieba,
Dušoj służy im, hojna, wierna,
Balić Tabie chaj ich patreba.

Ů zahrobny m žyc ja žyču šwiecie,
Ů wiečnym rai, u wiečnym lecie,
Boha chwalić praz usie wieki
I nie zabyć mianie — kaleki.

Zaduški Traču zusim ciarpliwašć. Pahody niama. Niejak žudasna — sumna. Jedu da Wilni. Moža nie wiarnusia spad apieki dachtaroŮ. Myšli chmarnyja... „Maci, nia płáč!... Ojča, strymaj šlozy!...“ „Ej, hani, bracie, konika, bo serca rwiecca ad boli i pačućcia!“... Doždž. Stota. Sumnaja pryroda. Čaho-ž joj płakać? Nihdzie ani zhuku, ani šopatu. Ani żywoj dušy! Silny wiecier atrasaje zimnyja kapli z pačarnielych drewaŮ. Jany pyrskajuć mnie Ů wočy, lezuć za šyju... I wiecier zdziekujecca z mianie...

7.XI. Ů Wilni dachtary nastrašyli. Jak najchutčej jechać zahranicu! Što budzie z hetaha?... Et, usioroŮna!...

9.XI. *M-ka Karkożyški.* Zbirajusia da wyjezdu Ů Zakapanaje. Čakaju Ůradawaha pašpartu. Kašcioł tut — budoŮla nieasabliwaja: biadnota j pakora. Malicca pryjemna, słuhać Imšy — miła, kamunikawać — najmilej. Što tut rabić mnie? — Hladzieć i dumać...

Čuju što-dzien hramafon, katory ciešyc mianie, što žycio joś poŋnaje charastwa, wiasiołaści, pustaty, durnoctwa, waryjactwa, komizmu, trahizmu, pawahi, świetłaści i h. d. Wibiraj, što padabajecca. Chočycca časam tak ščyra zaplakać, jak skryūdžanamu dziciaci, a časam śmijacca, śmijacca biaz upynku...

23.XI. U dariozie zahranicu. U Waršawie trapiū jakraz na pachowiny arcybiskupa. Mnoha światła i blesku i šumu. Prajaždžajučy praz Čenstachowu, ščyra addaŋsia apiecy Bożaje Maci.

24.XI. *Krakaŋ.* Zabaŋlusia tut niadoŋha. Zaŋtra budu na miejscy swajho lačeŋnia.

**VI. U Zakapanym. Pačatak wajny.
Kaniec dyjakanatu.
(1912—1915).**

Śnieżań—1912—Zakapanaje. Čas schodzie bystra. Siŭaŭ prybywaje. Tawarystwa tym dobre, što skora zmiennaje: adny wyjadžajuć, druhija najaždžajuć. Typy cikaŭnyja ludziej. Pole dla abserwacyi charakterau dobreje.

Zacikawili mianie zakony, katorych u nas nie astałosia pad haspadarkaj rasijskaj ani ducha. Bliżej paznaŭ ja rehułu zakonnikaŭ Maryjanaŭ, dobrej sławy u nas, choć niašyrokaŭ. Historyja ich čystaja, konstytucyi prostyja, choć surowyja. Da ich zaharefasia najsilniej maja sympatyja. Čamu? Nia wiedaju. Moža heta pa tej pryčynie, što užo hety zakon naležyc da historyi — a rehuła mała-b być dasfasawanaj i da našyah časaŭ, kab našlisia takija ludzi.

Maj — 1913. Jedu damoŭki z zapasam adnoŭlenych sił. Pakidaju charoŭy kutočak świetu, baŭaty ŭ pyšnyja powidy. Nie zabudusia nikoli daliny Kościeliskaj, kudy jezdziŭ u tawarystwie dwuch ksiandzoŭ. Była cudoŭnaja noć. Miesiac usplywaŭ na nieba i što chwiliŭnu chawaŭ swoj twar miż bladawych chmar-kaŭ, jak woŭna. Pry hetaj častaj zmienie światła što-raz mianialisia powidy, dajučy żyŭnuju strawu dla wyabražennia. Cudny bulkot ručaj-koŭ, dziŭnyja kontury skalnych abrywaŭ, tajničnyja šepety „smrekaŭ“ — usio heta składała abraz, poŭny spakoju i majestatu nočy. — Krakawa ja nie biarusia apisać. Što ŭ im naj-

bolš mianie kranuła — heta toj duch prošla-
ci, što wyhladaje da ciabie z kožnaha miejsca.

Žniwień — 1913. Ad daŭnaha času čuju
da ciabie, maci Bielaruś, asabliwuju prywiaz-
naść — i bolejš čym prywiaznaść: nadta heta
adčućcio hłyboka zaryłasia ũ sercy — peŭna
heta miłaść, kachańnie z serca. Lublu ja cia-
bie i silna lublu. Abjechaŭ ja niamala ũžo
światu, šukajučy krasy i praŭdy, a najbolš ba-
ču tej i druhoj u swaim rodnym kraji, u swa-
jej miłaj ziamielcy. Strojny hory i daliny ũ Tat-
rach, pryjemny malunki ũ ziamli Krakaŭskaj,
a ũsiož cudniejšy naš bor wialmožny, piakniej-
šyja roŭni i hałi našy: strajniejšyja, bo hawo-
rać prosta da dušy twajej, a mowa ich prani-
kaje ciabie celaha, lečyć rany serca twajho. O,
charastwo tut nieapisanaje, bo rodnaje, prosta-
je — jak duša ruśniaka. Ty, bracie bielaruś,
wydaješsia mnie lepšym ad druhich narodaŭ.
Ty pakryŭdžany i nieščaśliwy, pakinieny praz
mnoha swaich rodných synoŭ i dočkaŭ, adda-
dzieny na ździek čužyncaŭ — i to zdaŭna —
ty biedny, harotny. I tut peŭna lažyć pryčyna,
čamu ty tak blizki sercu i dušy majej. Ciabie
nie skaziŭ fałš, nie lažyć na twaich plačach
kryŭda čužaja: swaja tolki ũrezałasia krywawa
na ich i chilić ciabie da ziamli. Praŭda i ščy-
raść żywie jšče ũ dušy twajej — niedarmaž
nazywajuć ciabie „prostym,“ dajučy spaznać,
što druhija narody zdaŭna ũžo skrywilisia.
Paznaj tolki dobra, chto ty, harnisia da pra-
wiety, a stanieš silnym: a heta siła dać wolu
duchu twajmu, tak ciažka zahnanamu i pakryŭ-
džanamu...

Nie chaču ja pakinuć ciabie, maci Biela-
ruś, choć chutka mus skaža iznoŭ raźwitacca
z taboj. Chaču służyć tabie, chaču addać sia-
bie dla dabra dušy twajej. A jana — duša

twaja — čakaje afiaraŭ. Patrebny afiary, kali maje pryści wybaŭleńnie. Ja nie pajdu ŭšyrokim razhonam ludzkoha rachunku. Ja chaču tolki służyć twaim duchoŭnym patrebam, biełarusie. A jany ahramadny. Saprądy skazać treba: „Žniwo wializnaje, a pracawnikoŭ mała.“ Boža, daj mnie zrazumieć i ŭpeŭnica, jakoj žadaješ ad mianie słužby. Addajučysia najbliżejšym bratom maim, ja chaču spoŭnić Wolu Twa-ju, šukać praŭdy i niaści znajdzienuju druhim.

13.—VIII. Siahonnia sluchajučy znon naš cudny kaścielny, rablu probu addać uražańnie wieršam. Pa polsku pišuć usie. Bielarus — si-rata: śmiajucca z jaho mowy. Ja lublu biednych, apuščanych... Budu pisać *pabielarusk*. Mowa bielaruskaja jość hladkaj i zhučnaj; mo-ža służyć i da paezyi (ale sam siabie ja da paetaŭ zaličyć nia wažusia). Pastarajusia wyhła-dzić styl svoj bielaruski. Zhodzicca ŭ budučynie.

20—IX. *Da maci nad mahiŭkaj!* Nie haruj ty, maci, i nie zabiwajsia, kali dziciatka rod-naje, darahoŭkaje, jak krasku biez pary žwianutuju, kładzieš u mahiŭku!... Ach, praŭda — ciażka razlučycca z kachańniem twaim, što hrudziami ŭskarmiła, ślazami abmyła, sercam służyła. Smutak niaźmierny ščemić jaho. Alež ty, maci — chryścijanka! Dzie wiera twaja i spadzieja żywicia wiečnaha? Ciż tut u mahiŭcy piaskowaj kaniec usiamu? Nie, nie! Tam u świecie wyšejšym, dzie ślozy hituć, dzie ra-daść biaz miery, — ubačyš swajo dzicia, kali zasłużyć tej łaski zachočaš. Uciamiš jasna, što darma zabiwałasia nad jaho mahiŭkaj; zdziwi-sia, što nie razumiela ščaćcia, skrytaha ŭ ma-ładoj, na pačatku, abo ŭ kwiecie wieku, śmierci...

6—XI. Skul biarecca heta nizmaka pahar-da da našaj rodnaj mowy? Ci sprądy jana

nia budzie zdatnym da wyražennia praŭdy wy-
šejšaha paradku, jak heta było kaliści?! Niko-
li! Ja wieru ũ duchoŭnuju tworčaść bielarusă.
Jon swaju mowu ahladzić i lik sloŭ zwialičyć.
Ad źmieny takoj wiery majej ja budu baranic-
ca jak zmoha. Sumliwaść i maładušnaść —
nabok!...

7—XI. Woś ja nie taki chwarliwy, jak du-
maŭ... Ja nia ũmru jašče. Choć, uziaŭšy na
rozum, nia wiedaju, ci heta budzie lepiej. Mo-
byŭby ščaśliwiejšym na tym świecie. Pawin-
naść duchoŭnych ciażkaja. Słabaść maja abra-
madnaja, laniwaść dużaja. Myśli hetyja trywo-
žać mianie... Pakinu ich. Paciecha maja adźi-
naja — heta Boh. Meta jasnaja, a pomač ad
Jaho łaski — peŭnaja.

8—XI. Nia raŭ swajho trywožnaha serca:
nia bojsia nikoha.

Usio praminaje — usio, aproč Boha...

Jedu iznoŭ zahranicu.

Zakapanaje—29—XI—1913. Stan zdaroŭja,
pawodle sloŭ dochtara, słaby. Ale peŭna my-
licca eskulap*). Ja čuju ũ sabie duža—mnoha
siły žyćciowaj.

Trochi marozic. Učora byŭ śniech. San-
naja daroha pyšnaja. U nočy zorki iskracca
i palacca na niebie pad muzyku ručajkoŭ hor-
nych i šum chwojkaŭ. „Hašćiej“ mnoha nie-
znajomych. Kožnaha psycholohija cikaŭnaja.
Treba spaznać.

2—XII. Atrymaŭ list adnej pabožnaj za-
konnicy. Namaŭlaje mianie da žyćcia zakon-
naha. Usio mianie kliča da žyćcia afiarnaha
i ciarpliwaha. Štož! — Ja na ũsio hatoŭ. Tolki
ciapier ja — čerap raźbity, nikomu niawarty.
Jašče nia pryšla hadzina maja, a mo' i zušim
nia prydzie.

*) pahrecku dochtar.

3—XII. Dzień prajšoŭ biaz tworčaści duchowaj: myśli dremiać, serca zimnaje...

Zniwień—1914. *Razharelasia wajna wializarnaja...* Moj Božal Heta reč tak sumnaja i tak praciŭnaja majej natury, što lepiej ab jej zusim nia pisać. Musić adbycca jakiś pierawarot u świecie. A kožny światowy pierawarot kaštuje miljony ludziej. Jak heta sumna, što čaławiek, istota razumnaja, nia moža zmahčy najwialikšaha zła na świecie — wajny. Biassilny jon tuť, a lepiej skažam *podły*. Žyćcio ludzkoje jość najcańniejšym daram božym. Da žyćcia, jak peŭnaj formy bytu — kirujucca ũsie twory. Musim šanawać žyćcio nawiet maloha žučka, bo prawa da jaho zhuby my nia majem. Adabrać žyćcio čaławieku heta prastupak, katory tolki Boh pomścić moža dastojna. Wajna jość zhurtawańniem usich prastupkaŭ. Jana jość hańbaj čaławiečaści. Jana matka ũsialakaj niadoli. Niama ničoha na świecie tak panižajučaha čaławieka, jak wajna. Roŭnaj pahibieli, što niasie jana ludzkaści, nie znachodzim u žwiaroŭ. Boh dapuščaŭe takoje zło na świat, kab zniżyć pychu ludzkaju. Nia Boh pryčyna wajny — złość ludzkaja, zawiść i pycha. Što Boh dazwoliŭ, kab kroŭ liłasia, — nia dziwa. Wolnaj woli čaławieka Jon nie kasuje. A miž ludzkaj złości i nienawiści patrafić akazać swaju najwyšejšuju ũladu i sprawiadliwaść...

5—V.1915. — „*Oj ciažka, ciažka: nie siar-miažka ciažka, ale dola ciažka*“. Kančaju ũžo čas swajho dyjakonatu tryhadowaha, a sumnaść ciažkaja zalahaje trywožnaje serca majo. Sumnaść taja, što rodić ciarpiennie — hlybokaje, kryžawoje. Hnany zmannaścij światu i ludzkaj spadziei, ja dumaŭ najšci paciechu i ščaście ũ relihii i addaŭsia Bohu biez raździełu. Ja čuŭ iskru božuju ũ sabie da zasie-

wu na niwie ludzkój — praŭdy božaj. Ale ba-
jaŭsia čapic hety skarb svoj, wiedajučy, što
kali addacca ksiandzoŭstwu, to treba heta zra-
bić usiej istotaj swajej: z krywawaj afiaraj sa-
moha siabie. Wieryŭ ja, što heta mohby zra-
bić, bo łaska Božaja dla mianie była padana,
hatowa. I byŭ moment, kali ja heta zrabiŭ,
załażyŭszy sabie wiečny ideał—praz ciarpieńnie.

Moj Boža, ci ja ūstaju ćwiordaj stupnioj
na wybranaj darozie? Ach, nikoli nie adbiary
ad mianie hetaj nadziei, bo zhinu! Daj mnie
ciarpieńnie, choćby jak mora hlybokaje, ale
i siłu daj źniaści i wytrywać. *Łaska Twaja
prymus nada mnoj učyniła* — nie pakidaj mia-
nie! Ja syn taho narodu, što najbołš ciarpieŭ,
ciarpić i ciarpieć budzie. Ciarpieńnia chaču,
ale takoha, katoraje z mianie zrabilał čaławie-
ka stalnoha charakteru. Narod naš wialiki, a li-
čycca najmienšym. Niachaj i ja—syn jaho —
takim budu. Narod naš nieščaśliwy, biaz su-
časnaści peŭnaj, biaz budučyny jasnaj — ale
hlyboki ŭ žyćci swaim cichim, skrytym, śpieŭ-
nym. Niachaj i z maim tak budzie žyćciom:
hlybokaść ducha, šyrokaść serca, ahoŭ mowy
i pieśnia, pieśnia tajničnaja, biazmierna sum-
naja, choć *wiečnej spadziejaj żywaja*.

6—V. Niama bolšaha sumu, jak abmanuc-
ca ŭ sile swajej. Smutak taki, kali jaho nie
ŭmiarkuje moc wyšejšaja, dachodzić da ros-
pačy. Sumna končycca čas majho dyjakanatu,
pačynajecca presbiterat maładoha idealisty.
Pryznajusia — čućcio pierażytaje ŭ minuty,
kali dawiedaŭsia ja, što zara budu ksiandzom,
było tak spakojnaje i patolnaje, što sapraŭdy
bolej jaho caniu, čym usio daznanaje ŭ časach
apošnich. Adžyła ŭ mianie wiera ŭ żywučasć
taho hołasau, katory żwinieŭ kaliści ŭ wuśach
maich: „Idzi za mnoj!“ I bole j jašče: nia čuŭ

ja hołasu adporu naturalnaha, što mianie chwatau i adcihawau ad idei Chrystowaha swiaŝćenstwa, maniačy da świetu, katory prymaü mianie i prymaje dahetul z ŝyrokim uściskam. Ale daremna! —Jamu nia dausia i nia damsial

7—V. Treci dzień rekolekcyjaü. Boža moj, jak małym wydajusia ja prad tym, čaho wymahaje z mianie naš Kaŝcioł ŝwiaty. Štož ja praz hetych kolki dzion zrablu, kab stać na wyšyniu swajho paznañnia? Ducha treba, ducha Božaha. Jon u adzin moment zdolny pieraradzić čalawieka, aby tolki toj pryhatawaü rallu čystuju. Boža, Boža! Ja hatoü na üsio, bo žmieryü celuju hlybiniu swajej niemačy... Biedny ja, biedny... Dyjakanat moj kančajecca.

**VII. Pieršyja hady šwiaččenstwa. Kamak.
Kluščany.
(1915).**

6—VII.15. Ad 31 maja adpraŭlaju ũžo Im-
šu šwiatuju, spawiadaju, wystupaju na ambo-
nie ũ imia Božaje. Strašna robicca pry myšli
ab tym, jak daloka mnie da praŭdziwaha afiar-
nika Chrystusowaha. Adnu maju paciechu tol-
ki. Čuju, što Boh jość pry tak trudnych wa-
runkach miłaści majej, — što Jon mianie ũs-
pamahaje, nia bačučy na ũsiu brydu majho
hultajstwa duchowaha. Ci na darozie postupu
bliżej da Boha zrabiŭ ja choć šah upierad? —
Nia wiedaju. Ci nazad adyšoŭ? — Nia wieda-
ju... Cely dzień sychodzić niejak skorańka
i biaz nudy. Bohu dziakuju, što ja nidzie i ni-
koli nie spaznaŭ, što heta „nuda.“ Mnie nudna
nia było. Kab chacieŭ, ja ũsiudy mohby žyć,
ražwiwajučy tyja talenty, jakija dobry Boh zliŭ
na mianie. Wiedaju, što jany jość. Biaduju,
što jany dalisia mnie na ździek, bo ja mała
starajusia raźwić ich u duchu Božym.

5—VIII. 3-ha žniŭnia pryjechaŭ na swoj
wikaryjat u Kamai. Bielaruś ščyraja. Nawiet
razhawarycca inačaj trudna. Kaścioł padobny
da niejkej krepasći z siarednich wiakoŭ. Pro-
bašč čaławiek załaty. Pakulšto jašče ničoha nie
rablu. Chadžu ũ les, ahladaju miejscy, poznaju
ludziej. Naahu! zdajecca, čto tut drenna nia
budzie. Pracy jość. Adna biada: nia maju, dzie
swaich knižkaŭ padzieć. Trochi ciasna. Ale
inačaj być nia moža. Treba prywyknuć.

Mysli sumnyja nie pakinuli mianie. Zda-
jecca mnie, što duchoŭnaja starana majho žyć-
cia zmaleła. Myślu laniwa. Bielaruščyna żywa
mianie interesuje. Balić mnie surca, jak čuju
žarhon tych, što choćać kinuć mowu rodnuju
na karyść čužoj. Ale ja nikomu nia kidaju-
sia z swaim pohladam na hetu sprawu. Mahu
ja mylicca pad tym uzhladam, što bielaruska-
ja mowa zawajuje sabie prawa miž narodaŭ,
ale nihto mianie nie prakanaje, što bytcam
my haworym rasiejskim žarhonam. Heta pra-
ciŭna i našaj historyi i našamu bytawomu pa-
čućciu.

4—IX. *Jašče ab wajnie.* Bolš hodu užo
lijecca kroŭ celaj Eŭropy. Šyracca hoład i po-
šašci, šaleje ahoń, rabunak — a kančatku nia-
doli nia widać. I što zrabilaŭsia čaławieku, hor-
damu z swajho rozumu, pyšnamu z apanawań-
nia pryrody! Ciž dabru wynachodaŭ i pracy
pakaleŭniaŭ dziela cywilizacyi sudžany byŭ ta-
ki sumny kaniec?! O, złość hibučaja, ślapaja
ty strašenna! Tak zaŭsiody: što čaławiek pra-
waj rukoj zbuduje, lewaj starajecca žwiarnuć—
i to ŭ imia lepšaje budučyny... Ironija! Kazaŭ-
by za mora ślozaŭ krywawych možna kupić sa-
bie ščaście!...

Wajna čapila užo i naš kutočak ziamli.
Z swajho pasadu pryjechaŭ ja ŭ rodnuju sta-
ronku ŭ Kluščany na fest. Tutaka mianie i za-
chapili wypadki. 30-ty lipień prajšoŭ spakojna,
choć u pawietry užo wisiela bura. Ciažkaść
niejkaja ūsim udzialałaŭsia. Ja kazaŭnie mowiŭ.
Mimawoli končyŭ sławami: „Z Boham budziem
žyc i pamirać!“ Wiečaram pačaŭsia chutki ad-
stup rasiejskaha wojska. Widać byli blizka pa-
žary: znak, što apošnja rady rasiejcaŭ nieŭda-
ločku. Praz usiu noč bystry adchoď kawaleryi.

Urešci znikli kazaki, zapaliüşy ũ miastečku adzin damok i zrabiüşy pierapud. Ludzi wynasili i wywazili dabro, chawalisia ũ les. Nastala ũ kancy ciš, ciaškaja ciš. Dzie-nia-dzie pralatali kazaki piarunom. Kala hadziny 2-ej pryšli pieršyja niamieckija razjezdy. Amal biaz strełu była zaniata ũsia parafija. Pad adnej tolki wioskaj zhinuła kolki čaławiek kazakoŭ.

Nad Wialjoj bitwa. Hrymiać harmaty biaz upynku. Kolki tam biady i hora ludcam, toj tolki asudzić możyć, kamu dałosia heta samomu pierażyć. Kaliž žlituješsia, o Boža, i dasi spakoj usim, čto wadzicca, zabyüşysia zakonu Twajho najwyžšaha?!

9—X. Prasunułasja šmat wojska praz miastečka i wioski. Načawali, brali, hłumili i sami ũspamahali, hledziačy na biadotu našaha sialanca. Čto žliča, kolki pieranios jon na swaich plačach praz historyju swajho bytu! Pieraniasieć peŭna i kaniečnyja pašledy hetaj wajny. Ale šlozy kociacca, widziačy ũsio, što ciarpieŭ i cierpić biełarus — mužyk. Žyćcio takoje ũ biazładździ i nerwoznašci rodzić dziŭnyja nastroi duchowyja. Adzin tutaka dastaŭ niejkej manii pabožnašci i pračućcia. Časta wielmi hawaryŭ ab šmierci. Pačaŭ wieryć u swaje sonnyja wizii, zwolna zhubiŭ zusim paradak u swaich myšlach. Kaniec jaho trahičny. Kinušsia, jak zwaryjaciely, na adnaho huzara, katory daŭ pa im ahoŭ, kładučy trupam na miejscy. U apošnich hadzinach prad wypadkam usio mališsia, haworačy, što „ŭžo čas jahony pryšoŭ“.

22—XI. Tutejšy parafijalny chor abchadziŭ sioŭnia dzień swajej patronki, św. Cecylii — i adnačasna ũhodki swajho isnawaŭnia. Chor hety pijaŭ na majej prymicyi. Maje jon

u sabie mnoha ludziej ščyra pabožnych i dobrych śpiewakoŭ. — Lublu ja jaho i dziela ta-
ho jšče, što mnoha jon kaštawaŭ mnie myśli—
i aproč taŭ nia čurajecca bielaruskaści.

Pierš-najpierš była pramowa ab žyćci
światoj Cecylii — z adkazam na waźnaje py-
tańnie, čamu św. Cecylia ličycca patronkaj
katalickaha śpiewu. „Z pieśniaŭ św. mučani-
cy — śpiawački (tak mowiŭ pramoŭca) — daj-
šoŭ da nas adzin hłyboki matyŭ: „Serca ma-
jo, o Boža, chaj budzie čystym!“ Dajeć jon
nam wierny adkaz, čamu św. Cecylia jość pa-
tronkaj kaścielnaha śpiewu. Znać świataja
śpiawačka miała hłybokaje paniaćcie taŭ cha-
rastwa najwyšejšaha, što pačatak biare ad
Tworcy strojnaha, nieabjomliwaha świetu. Pad
zahadam taŭ niaziemskaha charastwa, wiała
jana swajo žyćcio — čystym i ũ koźnym mo-
mancie pieknym. Da henaha niaziemskaha,
duchowaha charastwa patrapila jana nakłanić
i Waleryja swajho zaručnika. Jasna, što ta-
kaja wysokaja i tak čystaja miłaść, musila
zradzić pieśniu, — pieśniu, katoraje strojnaść
trudna wyjaśnić, harmoniju katoraj tworać cho-
ry aniołaŭ. Piajała świataja śpiawačka, bo jaje
serca rwałasja z miłaści da Chrysta. I heta ad-
na pryčyna, dziela katoraj św. Cecylia jość
patronkaj światych śpiewaŭ.

Aproč taŭ katalickaja pieśnia maje as-
nowaj ciarpieńnie — mučanictwa. Relihijnaja
pieśnia heta pieśnia żywaja, u tym značeńni,
što wydajeć ućućcio ludzkoje wielmi żyćcio-
wym — u blizkim zwiazku z žyćciom. A meta
našaha žyćcia ziemskaha heta žyćcio wiečnaŭ
ũ niebie. A daroha tudy ciarnistaja, wysłanaja
bolem i horam. Prysluchacca warta našaj
pieśni kaścielnaj: „Światy Boža.“ Kolki ũ jej
boli, kolki jenku duży prahnaj Boha i žyćcia

wiečnaha — a pryhorblenaj da ziamli ciarpień-
niem i cichim mučanicstwam! Pieśnia nabožna-
ja i ciarpieńni ũ tajničnym, hlybokim z saboj
zviazku. I tutaka skrywajecca druhaja pryčy-
na, čamu świataja dziewa-mučanica jość pa-
tronkaj kaścielnych śpiewaŭ. Jana pijała, bo
milawała. Ciarpieła,—a ciarpieć z miłaści—he-
ta roskaš. „yćcio jaje bylo *pieśniaj Božaje mi-
łaści i hlybokaha ciarpieńnia*“...

Pašla hetakaj pramowy razlahłosia šum-
naje: „Ad multos annos!“ (Na doŭhija lety).
Daj Boža, kab naš chor pijaŭ doŭha-doŭha
chwalby Božyja ũ našym kaściele! U kancy
byŭ adčyt „ab bielaruskaje pieśni“ majho pia-
ra i myśli majej. Adčyt pakinuŭ na ũsich mi-
łaje ũražańnie. „Mnoha ũ im — kazali — žal-
by i sumu: tak, jak i ũ pieśni našaha ruśniaka.“

**VIII. Kluščany: Praca siarod moładzi. Wajna.
Biełaruskaja mowa ŭ kaściele i ŭ škole.**

(1916).

Nowy 1916 b. Adbyŭsia siahoŭnia t. zw. „literaturny wiečar“ našaha choru. Usie deklamacyi pawialisia jaknajlepiej. Najwybitniejšyja pieśniary Biełarusi našli tut dastojnaje miejsca. Najbolej padabajecca ŭsim naš stary Bahušewič. Jaho „praŭda“ pakinuła na ŭsich twarach śled hlybokaha zadumieńnia. „Oj ciazka, ciazka!“—słowy hety ŭziaty spad serca biełarusa. Naprasna zaklinajeć jon niadolu swaju, kab adyšla jana „na suchija puščy, ci na biezdarožža, na piaski sypuščy,“ jana prylipla da jaho zbaletaŭ duży i, zdajecca, z im na wieki zraslasia.

20—III. 1916 b. Wiasna pačynajecca... Daroha psujecca. Pačalo iznoŭ hrymieć na froncie pa daŭžejšym pierarywie. U rodnaj parafii mnoha niadoli. Tyfus panuje. Ludzi mruć... Siahonnia byŭ u Zialonce. Strašennaja chwarooba pokładam pałażyła asob z dziesiatak. Spawiadaŭ asob 15. Boža, kolki ciarpieńnia, kolki biazradnaj niadoli. U pieršaj chacie chwory małady mužčyna. Prosić, kab jaho ratawaŭ... Čuje, što treba pamierci... Niespakojny. Bytnaść Božuju i nieśmiarotnaść swajej duży tak żywa adčuwaje, što hetym mohby žwiarnuć da Boha choćby najbołš fanatyčnaha biazwierca. Biedny, biedny... Pytajuśia: „ci možaš malicca?“—Ty, ojča, malisia za mianie“... Idu ŭ druhuju chacinu. Pry parozie šyrokija nary. Ciesna. Kolki siemjaŭ wysialencaŭ żywuć tut. Pry

narach klenčyc mužčyna z abwiazanaj haławoj. Z pieršaha pahladu widać, što tyfosny. Na narach dzwie kabiety. Jenčać bieznadziejna... Woddal dwa ložki. Na pieršym mužčyna ũ strašnym pale, na druhim maładzica. Pry jejnym ložku — kałyska. U kucie biednyja, schwarelyja dzieci. Sluchajuć matčynaj spowiedzi i choć ničoha nie rozumiejuć, wiedajuć, što treba... plakać. Jany plačać cicha, jak stałyja: hora wučyc ich jašče ũ kałyskach..

Biednyja, biednyja! Bački wašy cierpiać sumnyja pošledy wajny moža za hrachi swaje... A wy za što?.. Tajnica z tajnicaŭ... Ach, peŭna wy cierpicie za „wialikich“ hetaha świetu — afiara niawinnaja. Za hordašć i pychu ad prezydentaŭ, caroŭ i ministraŭ Boh rozum adabraŭ... Jany stalisia zabiŭcami miljonaŭ... Ci waša pakuta atkupić ichnuju winu?..

Moža, jak wy stałymi budzicie, źwiadzicio dazwaŭnia raźniu ludziej, što zawiecca wajnoj — stydam i praklaćciem ludzkaści...

Zachodžu u treciuju chatu. Chworaje dziaŭčo. Razwitajecca peŭna z żyćciom hetym. Adnaho tolki žadaje — zbaŭleŭnia dušy i jednaści z Chrystusam.

A tymčasam sonca, wybiŭšysia z-za chmar, ušmiachajecca da ludziej swaim śmieškam wiaśnianym. Jano pabudzić zara da żyćcia koźnuju traŭku, koźnuju nikŭju raślinku, razwiasielić usiu pryrodu, napaŭniajućy čaławieka — karala pryrody — sumam i zadumaj hłybokaj... nad kaniečnaścij ciarpieŭnia.

27—III. 16: Sprawa biełaruščyny začynaje prymać zusim prawidny charakter. Tam, dzie składajecca arhanizacyja jakojakolwiečy, dabywaje prawa dla swajej mowy i zwyčajju. Jak možna dadumacca, zložycca zwolna i kaścielnaje żyćcio z prawam dla mowy rodnaj. „Ho-

man“ Wilenski jasna dawodzić patrebu adbudowy unii — „adwiečnaj wiery bačkoŭ našych“. Bahaslaŭ Božał... Pad hetym nowym pawiewam i ja ũ swaim rodnym kaściele skazaŭ 21—XI. 15 dobruju časć kazańnia rodnaj haworkaj. Ciš była niamaja... Ad času, jak Kraj byŭ zaniaty siłaj niemieckaj, pačuli ũsie adrazu, što škola zusim maje być inačaj u nas arhanizawana. U časie kaladnym zładzili my tut „kursy,“ kab na skoruju ruku pryhatawać wučycialoŭ wiaskowych. Asnawali 7 školkaŭ, z katorych 4, majučyja lepšych wučycialoŭ, i dahetul čynnyja. Usiudy było dadziena prawa dla rodnaje mowy. Było pastanoŭlena, kab pačatkowaja nawuka adbywałaasia pabielaruskamu, a staršyja dzieci mieli pobač i papolsku. Rabota pajšla achwotna, choć niekatoryja haspary spačatku krywilisia na jazyk „prosty“...

Paŭstali takža prociŭ mianie i pany. Jany byli niezdawoleny z majho siabroŭstwa z „prostymi.“ Dakazwali jany narodu, što bielarusčyna — sprawa škodnaja dla katalickaha kaścioła, što šyryć umilawańnie hetaj „ruskaj“ haworki nia maje sensu, što kaścioł tutejšy byŭ zaŭsiody polskim i h. d. Adzin z ich pieradaŭ wiestku ũ Wilniu, što parafija Kluščany bielarusicca.

Jak widać, Palaki nia choćać pryznawać bielarusu prawa brać los swoj u swaje ruki.

Litwin paznaje Bielarusu pa jaho bačkaŭskaj mowie, Palak kaža, što chto mowić paciery ũ jahonaj mowie, toj Palak. Heta nielohična i nowa. Daŭniejšaja „opinija“ sūdžiła inačaj. Žwiaz z polščynaj widočna rwiecca. Družba z Litwoj zaciašniajecca ũsio macniej. Tak i być musić. Zapłakaŭby Mickiewič, kab uwidzieŭ, jak „narod“, u jaho paniaćci, dzielicca...

13—V. 16. Treba pačač pracu bolejšah nuju ũ pišmienstwie swaim. Zamnoha zajmajusia swaimi subiektyŭnymi pierażywańniami... Paprobuju zmusić da posłuchu piaro, kab wučycca i wučyć... Horki heta chleb, jak kažuć. Ale dziela horyčy ad wialikaj idej adchodzieńniha. Budu što-kolwiek pišać. Choćby adzin čaławiek z twaram ruśnianym, čytajučy heta majo pišańnie, skarystaŭ i zahareŭsia miłaścij charastwa i Praŭdy, — byłab dla mianie nahrada wialikaja... mnie, što na darozie karotkaj swajej spatkaŭ užo mnoha asotu i wužakaŭ...

12.VI. Haroj, haroj tutejšaja moładź! Zładziłasia idejnaja pieršaja zabawa — predstaŭleńnie. Pieraškod pryštosia złamić duža-mnoha. Ale ũkancy usio ũdałosia. Na scienie stała: „Praklonnaje Ziele“ — żywy dramatyčny abraz z našaha wiaskowaha žyćcia. Zabawa padčas, kali za wiorst 40 hrymiać harmaty! Adnak jana była patrebaj. Duch adpačyŭ i zażyŭ choć na krychu nowym žyćciom. Pieśni rodnyja zrabili sympatyčnaje ũražańnie, choć entuzyjazmu nia wyzwali.

30.VII. Cikaŭnaja siahońnia była hutarka. Hurtok moładzi na zbory razbiraŭ pytańnie: „Jaki charakter ličyš za najlepšy i čamu?“ P. Esk wykazaŭ ciesny žwiazak miž dobrym charaktaram čaławieka-chryścijanina i najlepšym charaktaram Boha-čaławieka, Chrystusa. Swiatyja naśladoŭcy žyćcia Jaho dajuć nam mnoha nawuki i spaznańnia. Najhoraj psuje charakter ludzki niačynnaść. P. R. hawaryŭ ab tym upływie, jaki majeć na raźwićcio našaha charakteru skład fizyčny našaje natury i hramadzianstwa. P. Alfič zachwaliwaŭ pakoru, ciarpliwaść, mušstwa — najstrajniejšyja azdobniki charakteru; haniŭ biazrupnaść i paryŭčaść. Myśli ab charaktary swaje pieradaŭ ja tawarystwu mie-

niej-bolej u hetakich słowach... „Z paznańnia samoha siabie čaławiek musić dajści da pakory, heta znača, da zrazumieńnia swajej słabaści duchowaj, hultajewataści i zaležnaści sucelnaj ad łaski Božaj. Čaławieka, katory widzić pakorna słabaść i ũšciaž starajecca papraŭlacca, biazupynna da harmonijnaha wykančeńnia siabie iŕci, ja nazawu čaławiekom najlepšaha charakteru.

Pakora baronić ad najhoršej chwaryby charakteru, ad biazwierra, katoraje joŕc zatraťaj pačućcia adkaznaści prad Boham. Pakora aŕcierahaje prad samalubstwam, nawučajućy, ŕto ty nia lepšy za druhoha, a zatym musić mieć wyrozumieľaŕc dla ludziej i paŕšanu. Pakora baronić ad nieachwoty i rospaćy, bo daje zrazumieńnie sloŭ Chrystusa: „Biez mianie ničoaha nia moźacie.“ Daje spaznańnie sloŭ ŕw. Paŭła: „Usio mahu z Tym, katory zmacniaje mianie.“ Ahulnie skaźam, ŕto charakter najlepšy musić być daskańalnym, musić mieć usie ũłady rozumu, woli harmonična razwitymi. Čaławiek absolutnaj daskańalaŕci mieć nia moźa. Joŕc jana tolki ũ Bohu. U Chrystusie majem najstrajniejšy ũzor charakteru. Kab mieć charakter blizki da hetaha Boskaha ũzoru, patreba: 1^o Staracca mieć wialikuju žyćciowuju spraŭnaŕc, katoraja wučyłał nas koźny wypadak žyćciowy abiarnuć dla karyŕci duchowaha raźwićcia charakteru. Nazawiom heta biazupynnaj tworčaŕciaj ducha: 2^o Mieć wializnuju čulaŕc na toje, ŕto wokał nas dziejecca, kab usio widzieć i rozumieć u ŕwiatle wiečnatrywałaj asnowy nieŕmiarotnaj idei. Nazawiom heta darom wyŕejšaje prazornaŕci. 3^o Nawučycca boleĭ ŕlučać, čym hawaryć; boleĭ rabić, čym maloć jazykom. 4^o Upadkaŭ swaich nikoli sabie nie darawać. Spawiadacca z ich

i prad Boham i prad saboj, kaicca i išci ũšciaž napierad. 5^o Dabirać sabie lepšaje tawarystwa ludziej, ale nie hardzić anikim; mieć litaść na wiet nad złyńniem, pamiatajučy, što i sa mnoj mahlob błaħa być, kab nie łaska Božaja i swaja ašciarožnaść. 6^o Pryhladacca žyćciu ludziej, katorych zawiom „wialikimi,“ „šwiatymi“ — asabliwaž uhladacca ũ Božuju postać Chrystusa. 7^o Duža mnoħa dumać i razwažać nad ludzkim žyćciom, jak ab wielmi waħnaj i hlybokaj prajawie bytu“...

IX. Pad klonam.

(Kluščany, 21.IX.1916).

Siahońnia pajdu ja pad razložystaje drewa na mohilkach bačkoŭ maich... Pahoda plakučaja... Zahawaru ja da duš sialancaŭ, što „adyšli zhetul“ i paslušaju hołasu pryrody mahilnaj i pamalusia za dušy ūsich, što ciarpieli i ūzywać budu ichnaje apieki nad majej ziamlicaj...

* * *

Adčyniŭ ja šyrokuju bramu mahilnika. Prostaja palisada dzielić jaho napał. Na ūzhorku statuja Matki Božaj z skryżawanymi rukami na hrudziach. Dreŭ i dreŭcaŭ haliny prysłaniajać rady kryžoŭ, draŭlanych, prostych. Z mokrych pažaŭcielych listoŭ spadajuć kapli niabieskaj rasy. Miž dreŭ najstaršy — klon, pasiaredzinie mahilnika. Pad im jašče nihto nie lažyć. Tam miejsca dla mianie...

* * *

Čamu ja tak lublu miesta pamioršych? Čamiu, pryjechaŭšy dzie na świeżaje miejsca, pieršnajpierš znajomlusia z niaboščykami na mahilach? Čamu dla mianie hołas mahilny taki tužliwa-sumny i razam blizki, miły?... Wiera maja! Tabie dziakuju za toje, što mianie znajomiš z duchami, — milejšaja mnie lučnaść z tymi, što ūžo na tym świecie, jak z tymi, što tut żywuć ješče ū zmahańni, u dalečynie ad Boha...

* * *

Woś stanu ja pad klonam, dzie mo' spačnie maja kaliś haloŭka, azirnusia kruhom, za plaču poŭnaj ślazoj! Kolki ŭžo haliny hety zličyli žalosnych wyprawadzinaŭ na hetaj sumnaj palisadzie. Kolki tut praz wieki razlahalaŭsia jenku i plaču! A bačka— klon stajaŭ tak zaŭsiahdny spakojna, razważna. Tolki dryžańnie halla i šept lišcia dawodzili, bytcam klon čuje i cicha hawora malitwu za spakoj dušy ludzkoj, što „naradzilaŭsia da nowaha žyćcia“... Kolki tut pakaleŭniaŭ! A štož astałosia pa ich?.. Niawarta było-b żyć, kab pa śmierci ŭsio končyłaŭsia. Ale na ščaście — świedka sam Boh, świedka hołas ludzkaści — čalawiek żywie i pa śmierci ŭ lepšaj častcy swajej. Lohšy pad kryžam, tolki pačatak darohi prabyŭ: „Choć i pamior, żyŭ budzie.“

Čahož tut plakać? Niachaj hałosiać biazwiercy! Ale jany zimny... Nieśmiarotnaść swaju zakładajać u zatracie swajej jaźni i ŭ nia-byćci.

* * *

Jak śmierć pryhoža lučyć usich. Jakaja strojnaja unija! Adno tut hramadzianstwa, adna wiera, adna miłaść! Adzin Boh — adna ludzkaść. A hetaj ludzkaści adna miłaść Božaja, abo... adna nienawiść. Tak jak i na hetym świecie. Adzin Kaścioł Boży Miłaści — i adzin zbor šatanski nienawiści. Nasuprociŭ... słowa Božaje: „Fiat lux“ — stańsia światło — i słowa Jahonaje: „Ecce nova facio omnia“ — čyniu wo ŭsio na nowa -- stanowiać dwa baki adnej karty bytawańnia istot rozumnych.

Historyja świetu — heta historyja pakory i pychi aniołaŭ i ludziej. Pakora nazywaje Boha panam swaim, pycha siabie stawić na miejscy Boha. Pakora chwalić Byt, pycha ništość.

Pakora wyvyššaje, pycha znižaje. Ščasćie, za katorym hnašia rod ludzki — heta *Sam Boh*. Niaščasćie, katoraje wybraŭ sabie pieršy i apošni hrešnik, heta razlučnaść z Boham. Ščasliwy čalawiek, katory ũmieje skazać: „Boh moj i ũsio majo!“

Učora zhasła adno maładoje žyćcio. Niezadoŭha prad śmierciaj ja spytaŭ: „Ci nia budzieš, dzicia majo, narakać na Boha, kali zabjareć ciabie z hetaha świetu?“ „Nie!“ adkazala jano i to tak prosta, tak lohka, što ja wyšaptaŭ: „Aniołam adnym toj świet pawialičan“... Dziaŭčo heta lažyć tut nieŭdaločku. Molicca mo za mianie... Spatkajemsia!... Budź bahasłaŭleny čas, u katorym ja žwiarnušia da Boha!...

* * *

Bač, jak azałaciła sonca žoŭtyja listy majho klonu! Kasulki jaho ażywili hetu miašćinu pamioršych i zdałosa mnie, što hety stareńkija kryžy z pablakšaj zorkaj pałatnianej adnawilisia i zahamanili wiečnaj mowaj Žyćcia z Božaje łaski. Niadarma naš rušniak chilić pakorna haławu prad hetym znakam zbaŭleńnia, niadarma značyć im swaje atkrytyja hrudzi. Kryž wučyć jaho wiery Chrystowaj, kryž baronić jaho ad złoj doli i raspusty.

Čamuž heta ũzjelisia tak na kryž niekatoryja pisaki?... Rušniak žywie, to nie zamierła wiera jaho ũ cudoŭny znak kryža. Rušniak zażywie paŭniejšym žyćciom, kali zhłybić i pašyryć u sabie wieru ũ Chrysta ũkryžawanaha, praz katoraha ślapym wočy atkrywajucca, niamym hołas dajecca. Rušniak zhinie, kali złydni adbiaruć ad jaho wieru ũ Boha i Jaho syna Jezusa...

* * *

Moj Boža! Čuju ja padziačnaś zatoje, što myśl maja — maŭlaŭ kala wialikaha centru, — krucicca kala wiečnaje idei: „Deo servire regnare est“ — služba Bohu, — heta panawańnie... Ja chacieŭby znajści jakujuś syntezu žyćcia swajho... Ale pašto? Jakaja być moža synteza žyćcia, katoraje tolki harela samo ŭ sabie, nie wydajučy jaśniejšaha polymia na świet? Jakaja adnak synteza koźnaha žyćcia, što woś tut pad kryžam znajšo svoj časowy kaniec?... Možaby hetu syntezu abniali słowy: „Spaznaŭ, čym jość kryž i praz ciarpieřni znašoŭ Boha“. Ja achwotna napisau-by heta na plitu hrabowuju tabie, čalawieča.

* * *

Woś aź kudy zablutałasja myśl maja, aź da asnowy ludzkoĭa bytawańnia. Jana jšče niespakojnaja, ale roŭnaja. Chacieŭby, kab była *čystaj i prostaj*. Chacieŭby, kab na mahile majej napisali: X. Kastanty Stepowič. Žyŭ hadoŭ N. N... Staraŭsia być *čystaj i prostaj* myśli.

X. Na druhim wikaryjacie — u błudnym kole.

(Karycin. 1916—1917).

Kluščany. 2. XI. 1916. Bywaj zdarowa, rodnojaja staronka! Hlybokaja, mocnaja suwiaz zlučyła mianie z taboj. Tut ja našoŭ silu da žyćcia, tut paznaŭ jasnyja chwiliny supakoju; tut našoŭ nowyja namety pracy chaŭrusnaj, tut spaznaŭ, jak sumna żywiecca harotnamu sielaninu ŭ ciemry, hrechu i błudzie zabitaści... Moj rodny kutočak! Budź zdaroŭ! Daść Boh uwidzimsia. A kali ŭ čużynie zimnaj zastudžu ja swaje siły życiowyja, ty pry mi mianie iznoŭ, kab našoŭ ja ŭ tabie dobruju krychu patoli... Bywajcie zaŭsiody duży i zdarowy wy űsie, kaho sercy bilisia ű takt z maim! Kapajcie ű ćwiordaj hrudzie sabie darohu na prywolle i nie zabywajcie, što me ta naša hornaja: wiasioła idzicie za świetlaj zarnicaj Praŭdy: „z narodam dla Boha“.

Druhi moj wikaryjat pa Kamajach. U Wilni byŭ kolki hadzin prajejdam. U kołach polskich — salidarnaść z Waršawaju. Apawieščana „Karaleŭstwa Polskaje“ niezaležnym... Jaki ja my nieščaśliŭcy, što nia možam padobna jak palaki űziać los svoj u swaje rukil

U parafii Karycin bolšaść bielarusau, haworać čuć nia űsie pabielarusku. Hutarka mała rożnicca i ad našaj nadwialejskaj. Ideja maładoj Bielarusi tutaka niaznana; cikaŭna, što tutejšyja „škacie“ stawiać siabie kudy wyšej ad susiednich mazuroŭ za Bierazowaj. Bielarusy-ž z-pad Janawa i Karycina kažuć, što ja-

ny niešta lepšaje, jak zapuščanskija „škacie“ Polšč tut palityku moža wiaści ūdačna na swaju karyść, bo: katalik usio roŭna, što i palak...

* * *

Z trywohaj biarusia da kiraŭnictwa celaj hramady dewotkaŭ. Zdarouje mała, a raboty šmat. *U takoj sfery śmiešna było-b padymać dumku ab Bielarusi.* Kali znajdu jakuju intelihentnuju dušu, pastarajusia paznajomić jaje z sprawaj, katoraja lažyc na sercy mnie. Wieru, što: „*Žywie Bielaruś!*“. *Rabota maja tymčasam čysta kaścielnaja i kulturnaja.* Mo' waźmusia za chor, bo strašenna zapuščany. A tymčasam: „Boh pamoż!“

25.XII.16. Boža, Boža! Tak, zdajecca, zapłakaŭ-by cicha i balesna, kab aź strapianulisia ūsie struny dušy: moža-b heta razahnała tuju žurbu, što zjadaje iznoŭ mianie. Nieadłučna ty ad mianie, lichaja maja sumnaść, bo i ja sam sabie niejkuju trahiedyju stroju: składjajecca jana mo' sama, a mo' i ja tworca jaje, a kančatak jaje budzie zahubaj majej, choć niasucelnaj... Ja nje zdawolen z samoha siabie. Ja každy šah swoj pačynaju štawić biaz tej peŭnaści, katoruju daje siła z Boha: z pakory i malitwy. Što-raz mnie sumniej, a niamaš dušy zrodnaj: ja słaby i nia maju kamu spaŭwiadać „prostuju“ dušu maju...

2 II.1917. Sumuju jak zaŭsiody. Prylučyła-sia słabaść z silnaje zastudy. Nie mahu ni hawaryć nahołas, ni piajać. A raboty šmat.

Praca nad samym saboj maje mnoha raźbićcia — što wywodzie mianie ūžo niaraz z roŭnaści duchoŭnaj. Bajusia, kab nie rastroicca. Jak tut udziaržać i razbudzić żywicio hłybiejšaje ū druhich, kali sam pawolna namiel asiadaju...

Abjaždžaŭ krychu parafiju z kaladoj: slozy, bolš ništo. Ušmiechu redka spatkać. Ludzcy prybity niadolaj wajny — a šmat pry-miraje z hoładu.

20.II. ...Redka spatkać dušu z wieraj żywoj, što widzić jasna tajnicy bytu ludzkoha, bo prywykła myśl zataplać u światle Bożaj razwahi. Woś adzin prykład. Dziaučo na tożu śmierci, u suchotach. Wočy harać nia tolki polymiem z pału: widać u ich niejki prablesk zaświetu i spakoj z peŭnaści żyćcia wiečnaha. „Mnie nie patreba lekaŭ nijakich ludzkich, čakała tolki Lekara Boskaha. Usio roŭna mnie żyć, ci pamierci, nawat bolšaja achwota da śmierci, bo ad żyćcia tutejšaha ničoha nie spadziajusia. Umru achwotna, bajusia tolki, ci Chrystos pryjmie mianie hrešnicu“.

13.III. Ulez ja ũ błudnaje koła... Zapiajaŭ ja „tutejšym“ kolki ščyrych pieśniaŭ bielaru-skich, skazaŭ paru kazkaŭ, zadekłamawaŭ „Zwanara“ i daŭ pračytać: „Pčalinku“. Pakazy-wajecca, što tut mnoha chto moh-by palubić Bielaruś, a prynamsi jaje ludowuju paezyju— ducha hłybiejšaha jaje. Bo widzieŭ ja na hetych usprobach, što „wočki ich hareli“. Ale tut pa-čynajecca hety błudny kruh. Siańnia moj pro-bašć pry abiedzie zniačeŭku pytaŭ: „Chto heta daŭ da čytańnia bielaruskuju knižycu, što čy-tajuć u miastečku, sabraŭšysia wiečaram?“ Adkazaŭ ja, što heta maja rabota. — „Niachaj ksiondz nie zawodzić tutaka nijakaj nowaści. Prašu nia šyryć ani pieśniaŭ, ani kazkaŭ, ani deklamacyjaŭ bielaruskich!“ Ja daŭ swaju zho-du(!) Čamu?... Probašć pašla wyjaśniŭ, što — hetaha wymahaje kaścielnaja palityka z Wilni(!). Hetaha choča kaścielny ũrad. Joś-bo niebia-špieka, što ad umilawańnia rodnaj mowy, bie-

larus pačnie damahacca nawat reformy ū kašciele. Chaj žyćcio plywie swaim karytam. Nia treba budzić ducha samabytnaści, bo heta tymčasam niebiaspiečna dla jednaści Kaścioła... Što tut sprawiadliwa, a što nie?... Pakiń!... Pakiń, bracie, swaje dumki! Ty lubiš Biełaruš? Miłaść twaja nieščaśliwaja. Krysia ty z jeju. Bojsia jaje akazać, bo heta moža dać uron dla niejkaj palityki, wiedzienaj u imia praŭdy(!) Ja musić zbludziŭ. Što-ž ja zrablu, kali lublu tak dušu biełarusa. A widžu jaje i paznaj ū inšym šmat šwiatle, čym druhija. Ja mušu pakinuć toje, što ūjełasia ūžo ū majo serca!

Nu, budu bicca ciapier z... swaimi dumkami. Mo' biełaruskaja muza iznoŭ budzie samnoj. Začnu pisać.

Kab jak wyleźci z hetaha błudnaha kołca, staŭlu sabie taki paradak: 1) Słuchać probašča ū tym, što datyča čysta nacyjanalnaj prapahandy — značyć pakinuć bajki, pieśni i nawat haworki ab biełaruščynie... Ci ja wytrywaju?! 2) Treba zaraicca z druhimi siabrami. 3) Pisać na-nowa dzieńnik, kab było dzie dumku pakinuć. Maŭčać i bolš dumać.

17.IV. Čas plywie... Miž mnoj i probaščam tymčasam znosiny nibyto dobryja, ale čujecca niešta anormalnaje. Majo błudnaje koła jašče bolš šcisnułasia. Ci-ž mnie možna wytrywać ani sloŭca nikomu?... Ale-ž ja słowa daŭ nie hawaryć ab Biełarusi, nia wučyć nowych pieśniaŭ, kab nia zbudzić ruchu. A tut mianie pytajuć, — što rabić? Kažu prosta: „mnie zabaroniena hawaryć ab hetym“. Takaja haworka jznoŭ uwodzić u toj kruh, katory zawiazaŭsia. A jak tut nie zapiajać rodnaj pieśni, kali prosiać?! I śmiech i hrech!... Až wo' našoŭ ja zniačeŭku wychad z błudnaha kruhu. Jak chto

zahamonić sa mnoj ab „hetym“ — ja i pytaju: „Ci ty ličyš siabie Bielarusam?“ Kali: „tak“ — dobra, budziem ab „hetym“ hawaryć, kali: „nie“ — daj spakoj, mnie ab hetym niawolna z taboj taškawać! — A što, ci-ž nia dobry wychad? I woŭk syty i kaza celaja... Cha, chal

Siańnia maju nos spuščany na kwintu, jak kažuć śpiewaki: probašč skazaŭ, što mała spawiadaju. A badaj ty skis (nia probašč, ale ja): heta-ž ty sa śpiewami apuščaješsia... Ale-ž heta nia praŭda! U sumleńni ja spakojny. Ja niezdarou, a spawiadaju nia mienš „jaho“. Moh-by skazać „jamu“, što ad Kalad u Karycinie krywioj pluju. Ale „syty hałodnamu nie spahadaje“.

7. V. Wypała piaro mnie z ruk, nie ma- hu ŭžo prymusić jaho da pasluchmianaści. A tut takaje adzinoctwa, takaja dušnaja atmosfera. Ja šukaju, pierad kim moh-by wylic krychu tej piakoty z serca — i nie znachodžu. Iznou wiarnušsia da dzieńnika, ale piaro nia sluchaje... paržawieła.

Sumna mnie, choć ty waźmi laž dy i ŭm- ry. Ale jak tut umirać, ničoha dobraha nie zra- biušy? A mo' i nie zrablu?... Ot bisia, čała- wieča, jak ryba ab lod! Kališ trapiš u prorubl...

Balić mnie serca za narod, katoraha niaš- čaście nie zmahu apisać.

Piače nutro majo sum z biassilnaści swa- jej da naprawy pierš siabie, potym bliźnich maich...

Płača serca majo nad niadolaj, nad upad- kam ducha tych, što zwali siabie dužymi...

Skalychnulisia ŭsie dumki maje, spudža- nyja sumam lichim i wialikaj trywohaj.

Ja tut u hetym Karycinie da času. Dobra tut. Mnie peŭna budzie škoda pakinuć jaho.

Našoŭ tut krychu serc, katoryja bjuć u takt z maim, šukajučy Boha. Ale na mianie zwaliŭsia ciazar taki, katory wypraŭlaje mianie ad hetul. Daj-ža Boža kaniec hetaj wajnie! Ach, Božańka, chutčej! bo ludcy nia wytrywajuć i buduć razam z biazwiercami klaści Ohlad Tvoj. Ja-ž čakaju kanca jaje, kab papracawać jašče na niwie Božaj i narodnaj, a tady pamierci. Ach, lohka heta skazać! Jak-ža tre' budzie pierażyć hety moment naradzin da wiečnaści! Pryznajusia ščyra, ja ūmirać bajusia. A treba. Božańka! pamaży mnie spoŭnić Nakazy Twaje i zrozumieć wolu Twaju űwiatuju. Woś, tak chaciełasia-b zbudawać niešta niejkuje dla chwały Twajej. Adnu dušu wyratuješ z bałota hrechu, — kolki-ž radaści! A kab-ža z takich duš zbudawać cely kaściołak, abo prynamsi załażyć fundament... Što-ž za ščaście! Kolki-ž radaści ű niebieł!... Asušy adno wočka z űlozcaŭ — i tak serca raście! A kab-ža hetymi űlozcami palić „niadolu našu bielaruskuju“ — kolki-ž było-b űwiatła i patoli?

18. VI. *Žyćcio nia ładzicca. Najhorš z zdaroŭjem. Daju ja hetaj parafii praŭdziwuju kroŭ swaju. Užo kolki razoŭ mieŭ silny űplaŭ krywi z horła. Cikaŭna mnie, što moj probašć nia wieryć widać u maju chwarliwaść i kali ja časam skaraču swajo zaniaćcie, zara bywaje čyrwony i naduty.*

Niadaŭna prychodzić adna asoba i pierascierahaje sakretna, kab ja syskaŭ bielaruskija knižyicy, kali kamu pazyčyŭ. Ad času hutarki z probašćam ja nie dawaŭ nikomu čytać nijakaj brašury, aproč wučyciela, bo jon siabie paličyŭ bielarusam. A tut razšyryłasia wiestka, što ja űpiewakoŭ častuju knižkaj bielaruskaj.

Woś, što jana mnie skazała: „Ja čula, što z ksiandza wielmi niezdawoleny ũ klabanii za šyreńnie dumkaŭ biełaruskich. Chaj ksiondz budzie aściarožny. „Jany ličuč nas takimi durniami, što nam zabaraniajuć nať čytać biełaruskija knižki“. Za hetu pieraściarohu ja wielmi padziakawaŭ, naśmiajaŭsia i padumaŭ: — Żywie Bielarus i tut. „Inšyja, — kaža,—ksiondzy dawali čytać hetyja knižyca: „adnu — kaža — ja dahetul trymaju“... Značyć, dumka ab rodnej staroncy tak żywa, što sočycca praz ledź značnyja chody. *Tut niejak dawiedalisia, što ja bielarus i nie adzin prasiŭ užo ũ mianie „wieršykaŭ“.* Što-ż? Treba na žadańnie ich adkazać pawodle tej normy, „kab woŭk byŭ syty i kaza celaja“. Błudny kruh moj razwiazaušsia, a zwiazwajecca dla worahaŭ Bielarusi.

19. VI. Siańnia ja ščyra hawaryŭ z probaščam ab maich adnosinach da ludziej i da jaho samoha. Pakazałasia, što lučyć nas silnaja tolki ideja katalicyzmu. Takuju propaść ubačyŭ miż saboj a im, što trudna budzie żyć. Naraiŭ mnie ũstupić. Dobra. Ja pastanawiŭ adłučycca. Dzie tolki padzienusia?! Niezdawoleny najhorš, što zradziłasia tut dumka *ab Bielarusi* nie bez majho udzielu.

3. VII. 17. Ścieny tutaka majuć wuшы. Parafija užo hamonić ab maim wyjeździe. A mo' pračuujuć? Nu, i sapraŭdy pałażeńnie niezawidnaje. „Choru wučyć nia možna“. Atrymaŭшы taki prykaz, ja zakinuŭ rabotu nad im. Kožnaje majo słowa, kožny ruch nawat u kaściele niechta nahladaje. Ja zusim zamknušsia.

12. VII. Sprawa z choram woś jaki pry-maje kirunak. Ja pakinuŭ pracu na žadańnie

probašča, katory ũ arhanizacyi majej dahledziũ niebiašpiečnašć razdwajeńnia. Adna panienska dakazała probašču, što ja sieju dumki bielaru-skaha nacyjanalizmu. Toj pawieryũ biaz doka-zaũ. Pryznaũsia mnie takža, što mieũ daručeń-nie ad ks. Lubianca nahladać maje pastupki („mieć oko“). Ja zhadziũsia kinuć rabotu.

XI. Ścieżkaju śmierci.

(*Karycin. Dalistowa. Zakapanaje Łapienica — Bielaruskija kazańni i školy. Zakapanaje. Padbrodździe. Kluščany. Buiwidzy. Zaświr*).
(1917—1921).

U Karycinie 4.VIII.1917. zachwareŭ ja pa silnym upływie krywi i dastaŭ zapaleńnie lohačnaje apony. Pralažaŭ tam da wiasny 1918 hodu. Kali niemahčyma prosta było ŭžo prabywać „na kwatery“ ŭ Karycinie, wyjechaŭ u Dalistowa, skul za miesiac pajechaŭ u Zakapanaje da sanatoryi. Tam byŭ ad 13.III da žniŭnia, pašla żyŭ u harniaka na Bystrym, a ŭkancy kapelanem pry špitali klimatycznym da lipnia 1919 hodu. Wiarnuŭsia da Kluščan, pabywaŭšy u ks. Hermanowiča ŭ Łapienicy (pad Waŭkawyskam).

27.VII.1919 Łapienica. Pramaŭlaŭ tut pabielarusku. Niespadziewana dobrej dušoj była wysluchana pramowa, choć kolki asob z miascовой šlachty spačatku uśmichnułisia, što „pa prostu“ ab Bohu staŭ wučyc. Ludcy prywykli klaści tolki dolu swaju i hrašyc pabielarusku, woś dziŭnym zdałosia, što možna i chwalić Boha hetaj mowaj, katoraja hodna ŭzhardy ŭ wačach panoŭ usich hatunkaŭ i padpankoŭ. Zainteresawańnie zbudziłasia adnak niemałoje — asabliwa (jak pakazałasia pašla) spamiž prawasłaŭnych. Hetych apošnich možna bylob takim paradkam paciahnuć da Kaściola i jahonawuki, bo polščyny jany nia cierpiac.

3.VIII. Druhoje kazańnie. Spačatku adzin hołas (na chorach) niezdawaleńnia. Nichto Źžo nia Źsmichajecca, tolki dwuch dziaciukoŹ kryšku manifestacyjna wychodziać z kaścioła. Ciš, zainteresawańnie niabywałaje.

4.VIII. ByŹ dziekan. Nie Źspaminaje ab kazańniach: ničoħa nia wiedaje. Hutaryli krychu ab Bielarusach.

8.VIII. PryšoŹ list ad dziekana. Zabaranaje nawuk bielaruskich cełaj swajej „pawahaj.“

10.VIII. Adzin šlachcic pieraścierahaje, kab nawukaŹ bielaruskich nia Źwodzić.

Kazańnia bielaruskaha siańnia ĩja bylo. Ludzi, katorem padabalisia takija nawuki, byli niezdawoleny.

15.VIII. Zielnaja. Ludzi spadziawalisia bielaruskaha kazańnia. Niezdawaleńnie bylo lohka adćuć. RamanoŹski z Karewić baronić sprawy i paŹstaje na „durniaŹ“, Źto nie rozumiejuć potreby Ź nas nawuk bielaruskich praz uzhlad na prawasłaŹnych. Było siańnia Ź kaściele šmat i prawasłaŹnych, katoryja spadziawalisia bielaruskaj nawuki.

17.VIII. Nawuki niama. Pa nabaženstwie sprawa pryniała šyrokija formy. Pakazwajecca, Źto Ź dziekana byli dźwie baby i adzin šlachciuk, wiadomy brachałka. Adnačasna adbywaŹsia Źjezd ksiandzoŹ i dziekana (7.VIII). Byli Źwie-dzieny askarźycieli tyja i raskazwali sprawa prad forum duchoŹnym. Wysnawam byŹ protest, padpisany ksiandzami proci Źwadźeńnia bielaruskaj mowy Ź kaścioł. ProciŹ probašća Ks. J. Hermanowića paćaŹsia bajkot cełaha dziekanatu. Adzin małady ksiondz, a takŹha kleryk staŹ pa staranie probašća. Dobry znak. Probašć stwiardŹaje, Źto razdwajeńnie Ź parafii pa praŹdzie niama. Chto zhadaje: mo' pra-

ciŭniki bielaruskich kazańniaŭ zwiaducca całkom. Pakazałasia, što jość kryšku tut świe-damych Bielarusau. Tymčasam probašč psta-wiŭ sprawu takim paradkam, što kali kazańni-nia ŭwojduć — jon adrakajecca parafii.

22.VIII. Ludzi z Hryniewič užo druhi raz dapytywajucca, ci budzie kazańnie pabielar-usku.

24.VIII. Adrana schod sialan u sprawie škol. Woš što pryhawaryli: „Dnia 24 žniŭnia 1919 h. my hramadzianie z wiosak: Hryniewi-čy, Dziamidawičy, Muchajły, Borki, Kamianica i Małaja Łapienica raźbiralí ŭ budyнку školnym patrebu adkryćcia škol. Schod adbyŭ-sia pad zahadam ks. probašča Łapianickaha Ks. J. Hermanowiča.

Schod pstanawiŭ: 1) adkryć dzwie školy u Mał. Łapienicy (dla chłapcoŭ i dzieučat) i adnu ŭ Wialikaj Łapienicy.

2. Nawuka ŭ hetych troch školach pawin-na adbywacca pa bielarusku, z dadatkowym pradmietam polskim.

3. Schod wybraŭ spamiž siabie Radu Školnuju z niżej pisanych asob: staršnioj: Ks. J. Hermanowiča, sekretarom S. Ščyhlińskaha, siabrami: Todara Piakarskaha z Hryniewič, Ja-sia Bubleja i Piatruka Lachoŭskaha.

4. Schod daručaje Radzie Školnaj zdabyć hrošy na paprawu budyńkaŭ školnych, znajści wučycialoŭ Bielarusau i kab čym chutčej mah-ła pačacca nawuka. (Podpisaŭ tryccać).

25.VIII. Pryšoŭ adkaz ad biskupa, u ka-torym paklikajučysia na ćwierdźańnie dzie-kana, što bielaruskija kazańni byccam ško-dziać Kaściołu, zabaraniaje ŭwodzić ich. Pra-wasłaŭnych raić sabirać u škole i klabanii. Wyčuwajecca z listu, što biskup pad uplywam

dziekana i apinii panujučaj z prykraščaj zra-
biu heta.

Zimu 1919-20 hodu byu iznou u Zakapanym. Wiarnuusia ja u mai. Tymčasam žywu u Padbrodździ, jak „abywatel wolnaha pawietra“. Niama wiedama, što rabić. Pajsci na parafiju: mała sił. A blukańnie dajela daduży. Zajmajusia ščyrej pišmienstwam.

Z Padbrodździa astausia miły ūspamin, ale naskolki pomniu, niwodzien twor nowy nia wyżaŭ u mianie. Pierapisawaŭ tolki „Uniju na Bielarusi“ dla red. „Krynicy“. Častyja razjezdy nie pazwolili mnie sabracca z dumkaj. Čekali zrešta nowaha pieralomu u žyćci palityčnym, nowaje okupacyi.

Prad samaj inwazijaj bałšawikoŭ pierabraŭsia ja z Padbrodździa u Kluščany, dzie prabyu pierachod wojsk sawieckich i prybyćcio litoŭskich, zamiaščajučy ūciokšaha probašča. Atrymaŭszy naznačeńnie u Bujwidzy, ja tam prabyu da 2.XI.1920 h. jak tymčasowy probašč. Pašla pierajechaŭ u Zašwir jak probašč stały, hdzie prabywaŭ, raźwiwajučy swaju narnarodnuju ideolohiju, z trudom łomiačy ūsiakakija zapory. Ruśniak tut hoły i hałodny. Prosta žal hladzić. Ciomny jak chalawa, a nie dajecca kirawać: nie dawiaraje. Takoje mieu uražańnie dahetul. Achwoty dobrej i woli jość miž ludcoŭ. Tolki što šmat čuŭ jon užo bałamuctwa palityčnaha i zniawieryusia. Zrešta, treba jaho najpierš nakarmić.

Zašwir. 10.III.21. Napisaŭ siońnia dwa dawoli ūdatnyja wieršyki: „Kawernia“ i z „Knih Mudraści.“ Zaŭważyu, jak waźna mieć pryhatawany materyjał. Pośle pierarabić užo lohka. Treba wypisywać myśli, pišać narysy. Refleksyi maje ūpraščilisia, bo i žyćcio pryniało formy spakajniejšyja. Škoła bielaruskaja źlikwidawatasia,

bo nia było dobraha pedahoha i konkurencyja źjeta. Małaja biada, Ciapier maju bolš dziaćiej pad swajej apiekaj. Ludziej tut wydatniejšych nie znachodžu. Ale hrunt da pracy jošć.

11.III.21. Wiesnawoje tchnieńnie ũ pryrodzie. Niejkaja nowaja siła ũchodzie ũ nerwy i kroŭ čaławieka. Ptuški ũžo strojać kancerty.

12.III. Maju ũ druhim tydni adprowić rekolekcyi z dziećmi. O, kab-ža i sam adnowiŭsia dušoju pry hetym. Inspiracyja duchoŭnaja maleje, bo i čytaju mała...

13.III. Dominica Passionis. Ludcy spawiadajucca i pakutujuć. Tymčasam nowaha ničoha. Tolki sawa hukaje nieŭdaločku, pałochajućy zababonnych ludzcoŭ, Chodziać čutki ab wajennych operacyjach na litōŭskim froncie. Niaŭžo jznoŭ budzie nowaje što?!

16.III. Bolšuju časć dnia spawiadaŭ. Pierahładaju swaje materyjały, kab što z muzaj twaryć, ale tymčasam ničoha nowaha. Haworać užo i tut aba mnie, jak ab biełarusie. Ničoha nia škodzić. Biada tolki, što narod naš nia maje najmienišaje dozy krytycyzmu, kali jamu sulić Polšč usio, nia wyklučajućy i... „Krōlestwa Niebieskiego“...

24.V. Maj. Saławiejka što-noć spać nie dajec dumkam zbudžanym. Cudnyja noćy. Raskošnyja dni. Tolki serca tak nyje, tak płača, moŭby nie stajeć jamu čahoš. Ja nie chaču abniżyć swaich nametaŭ hornych. A serca tak ściskajecca. Choć ty kińsia kudy, kab uciaćy ad samoha siabiel!...

26.V. Artyzm rodzicca z ciarpieńnia, a nie z uhodliwaści sabie. Sonny ja i laniwy. Maryja Najświaciejša, nie pakiń mianie! I pašto abniżacca ducham. Tworčasć maja pawinna wyjaŭlacca nia ũ pustym żywćia kruhawarocie. Dałoŭ banalnaść! Dałoŭ zaležnaść ad pierasu-

daŭ „tawarystwa.“ Budź swabodny i nia dajsia
żwiazacca nijakimi wuzłami egoizmu swajho
ci čužoha. — Jezul! Ja pomniu, što ciarpień-
nie — maci tworčaści.

30.V. Ach, hety maj; hety cudoŭnyja ča-
ry nočy, u katorych možna ūsio zwiedać i ūsio...
zhubić. Jak-ža było-b sčaćliwa na ziamielcy,
kab žništożyć na jej egoistyčnyja sercy! A koź-
naje čšaćsiejka tak doraha kaštuje — kaštuje
stolki śloz... hora. Niama na świeci trywałaści
ŭ ničym. Usie jaho wartaści niacenny. Kab
nia było-b inšaha żyćcia, nia warta było-b pry-
chodźić na dalinu ciarpieńnia... Piaro mnie wy-
padaje z ruk ad biezhałoŭja ŭ dumkach. Nia-
ma paradku ŭ idejach, niama ŭ rozumie, nia-
ma ŭ woli siły.

Serca niešta blažoje praroča

I z brudziej jano wyrwacca choča.

20.VI. Lažu. Horla sipić užo tydzień. Ad-
byŭ padarož u Wilniu i Dzisiejščynu. Zmohsia.
Dwa razy pramaŭlaŭ pabielarusku. Napisaŭ
artyk uł „Sledam za Dziedam.“

5.VII. Siońnia ŭ nočy mieŭ dziŭnuju re-
wizju. Padčas, kali ja byŭ z bratam i klerykam
u sadzie zaniaty hutarkaj, zalez jakiś syščyk
u kwateru, pierabraŭ i rastros čuć nia ūsie
knižki, paraždziraŭ kanwerty, pieratros ložki
i śled pa im zastyŭ. Na heta mohuć adwažyc-
ca tolki zaklatyja worahi bielarusau.

Aryštawali ks. Piatroŭskaha. I nianie pie-
raścierahajuć. Chaj was chutčej won nahami...

6.VII. Chistajecca duch moj miży razbieź-
naści ścieżak bytawańnia. Jak-ža ja čuusia
biazwolnym! Tworčaść maja tak strymałasja,
što ledź spraŭlaju budnija pracy dzieła fizyč-
naha isnawańnia. A žalba ducha na ideal
niazbyty, niedasiahnieny ūsilajecca. Niaužo
życio tak i ūplywie na marach ideału biaz

zdziejśnienia snoŭ za wolu dušy narodnaj, da katoraj ja žadaŭ-by pryłażyć swaje zierniatki? Zmahańnie z kwołaściu, z biassillem idzie ũ maju niekaryść. Boža, daj mnie nie pakinuć tworčaści ducha majho! Pazwol mnie — pańiaży mnie być karysnym sprawie duchoŭnaha adradžeńnia majho brata zaniadbanaha. A mnie budź miłaściwym, bo sam časam nia wiedaju, što rablu ũ chwili sumniwu i muki. Ahni chaj raspalacca ũ sercy maim, kab zaharełasia nowym parywam natchnieńnia: čystaha, wialikaha! Pryzywaju was, duchi lepšyja i lučusia z wami sardečna, kab wiaści życcio hornaje, kab nie skupacca ũ brydzie życciowaj, kab nia zhinuła majo przyzwańnie być „światłom i solaj“. Chryste, żywi ũ dušy majej. Ačyści jaje, kali jana brudna. Barani mianie ad bla-hoha ducha niawiery!

XII. Apošnija ũspaminy.

Zašwir. Zakapanaje.

(1922—1925).

19.II.22. Nia splu. Piatuchi zapiajali. Takaja ũurba ješć, što apisać niemahčyma. Choć ty kudy dzieńsia. Ja nia maju absalutna kamu wieryć. Zdradžajuć mianie ludzi, katorym, zdajecca, addaŭ-by ũsio. Smiejciesia z mianie ũsie siły tajomnyja zašwirskaha klaštaru! Ja nie pajšoŭ za wolaj ich... Adpakuuju napeŭna. Kab tolki nie abniŕyć swajho paslańnia, u katoraje wieryć nie pierastanu.

13.X.23. *Zakapanaje.* Pašla abiedu ũzniałasia bura. Mianie razbudziŭ sa snu mahutny piarun, katory ũdaryŭ hdzieš blizka i pahasiŭ elektryčnašć u celym kurorcie. U horach laŕyć śnieh. ũyćcio pływie dawoli manatonna i ŕudka. Spatkaŭsia z druham pa mistycyzmie, starym swaim znajomym z 1913-14 h. Ciapier wysoka staić: hieneralny sekretar chadecyŭ. Atmosfera zakonnikaŭ akruŕaje mianie. Aryhinalny mieŭ son, u katorym ja hinu z ruki ũschodniaha swajho niby brata, miŕ dwuch praciŭnych ideolohijaŭ (symbolizawanych u dwuch mistyčnych kirunkach), pakinieny nawat bačkami, katorych prašu (jak niaboščyk) sprawić chaŭtury.

1.XI. *Zaduški.* Adzin u hety hod dzień hety abajdu. Jdu zaŭtra na mohilku Jana Łuckiewiča. Spawiadajusia. Što pryniasie mnie pieralom duchowy: ci pazwole mnie Boh iŕci

dalej? Tryccać terci hod krytyčny, ja mušu być zaŭsiody na ŭsio pryhatawany. Stan zdarouja nie waroža ničoha dobraha, choć nia jość blihi wielmi. Malisia — trymajsia — wytrywaj: woś prahrama duchowaja na dalejšy šlach. Pracuj, raźwiwajsia, hartujsia — pomni na słowy „Ja ŭskrašeńnie i żywćio: chto wieryc u mianie, choć-by i pamior—žyc budzie“. Jaki ja cudny mieŭ son na hetu temu, a jaki strašny: zmahańnie dwuch niaboščykaŭ. Brr! Adnak-ža takija sny nie zabywajucca, choć i tłumačacca lohka myślami papiarednimi. Psychika ŭ śnie symbolizujecca dziŭna: raskazwać sny — heta toje samaje, što atkrywać siabie.

2.XI. Mohiłki. Sumnaja adzinokaja mahiłka wajaki idei biełaruskaj: Jana Łuckiewiča. Wiečny supakoj jamu, Boža daj. Napisy niekatoryja duža pieknyja. Woś prykłady: „Poświecił się i zginął“. „Rwał się ku szczytom i padł ich ofiarą“. „Boże! Żyłam, boś chciał—umarłam, boś kazał — zbaw mię, bo możesz“. „Uleciała do Boga w szóstej wiośnie życia“...

Ci można budzie kali skazać ab cełym świecie fizycznym: „radziŭsia, żyŭ, pamior?“...

14.XI. Zašwir. Radaść i wiasielle. Radaść biassumnaja, choć biaz pryčyny. Rad, što ŭžnoŭ da swaich wiarnuŭsia...

7.IV.24. Zakapanaje. Razmyślaju. „Żywćio majo heta tolki drobny epizod u isnawańni maim. Jak lohka adnak pawieryc u preegzystencyju. Ci-ż Boh pawodle Biblii nie „ŭdychnuŭ“ u cieła *ducha*?! Značyc z siabie daŭ *niešta*. Sapraŭdy, „z ničoha“ moža tolki „ničoha“. I nierealnaść zjawiščaŭ, materjalnych moža być dakazanaj. Nawat mozna pawieryc

Hegelu, što byt (materjalny) i niabyt identyčny. Žyćcio heta tolki adzín z mnohich sposabaŭ prajawy samašwiedamašci ducha, katory aktam tworčym adwiečnaj Božaje lubowi wyjaŭlaje siabie ŭ formie času i prastornašci. Toj świet i hety świet nieraździelny, a świet ducha bolš peŭny, čym świet eksperymentu našych zmyslaŭ. Jezus niachaj žywie ŭ wa mnie!

3.11.24. Kali wieryć snam i pračućciam, to wiasna heta dla mianie maje być krytyčnaj.

Ja zdradziŭ muzu maju i čuju pomstu jaje: wierš nia kleicca, bo natchnieńnie nie źjaŭlajecca. Na't maja adwiečnaja žurba pierachodzie ŭ stan tolki silnaj, kazaŭ-by, neŭrastenii. Chaj Boh baronie mianie ad pakryŭleńnia dušy.

20.11. Siońnia končyŭ chroniku kašcioła swajho. Sprawu kantraktu na dom paklaštorny pierastaŭ dziekanu i da Kuryi. Chaj robiac, što chočać. Čujusia niazhorš. Horla tolki niešta nadta zdelikatnieła.

Muza maja, Ty čaraŭnica! Hdzie Ty i čamu siońnia nie adwiedała mianie: ja tak čakaŭ sercam płamiennym. Zamiest raskošnaha i čystaha swajho pahladu prysłała Ty mnie ducha błaħoha: jak mara načnica nawiejeła na mianie pačućcio prynižeńnia i słabašci. O jak ja lublu Ciabie, darahaja! I jak łaskaju dumkami swaimi krasu dziawoctwa Twajho wiečnaħa!

10.11.25. Siońnia byŭ u mianie wiečaram wawawoda Račkiewič. Zakrystyjan, katory pilnawaŭ pryjezdu, nie dapilnawaŭ. Pozna ŭwa-

liüsia (kala hadz. 10 wieč.) z celaj świtaj. Spatkañnie naahuł miela charakter drenny: raz — kryšku nieüspadzieüna, a druhoje — pozna. Dumaju, što wysnawy z jaho buduć nie na plus. Pluñ ščyra ũ bok ich, tolki škada, što moža być nie na karyśc Zaświrskamu kaściołu. Abwioŭ jaho ja pa ũsich kalidorach i ũ światyni.

13.VI. Zdarouje majo horš: bol u prawych hrudziach kolki dzion nie ũstupaje. Ech, ty dola — dola! Adnak: „Contra spem spero!“ (Prociŭ nadziei nadziejusia).

22.V. Sioñnia zniačeüku ũlez da mianie sam ministar Tugut. Strašenna čalawiek chałodny: mo' tak i treba ministram. Pryjechaŭ z swaim „Klubam Pracy“. Chaminski wielmi miły i elehanska paddziaržaŭ mianie ũ maim lišnim kłopacie. Pytaüsia ministar ab mowie biełaruskaj u škole: „Ci składali deklaracyi bački?“ Nia wyraziŭ ničoha na dzieraŭlanym twary, jak-by krychu padparachnieüšym. Ničoha nie skazaŭ, kaŭ dawiedaüsia, što ũ kaściele ũzywajecca biełaruskaja mowa ũ charaktary „pomocniczej“.

Kaniec.

Uwaga Redaktara-Wydaüca. „Dzieja ma-
jej myśli, serca i woli“ — heta zapiski Kaz.
Swajaka ab jahonym żyćci ad dziacinstwa da
1925 h. ukłučna. Z nastupnaha 1926 h., jak
bačym, niama nijakich zapisak, bo ũ hetym
hodzie pieśniara-myśliciela siarod nas niastała.

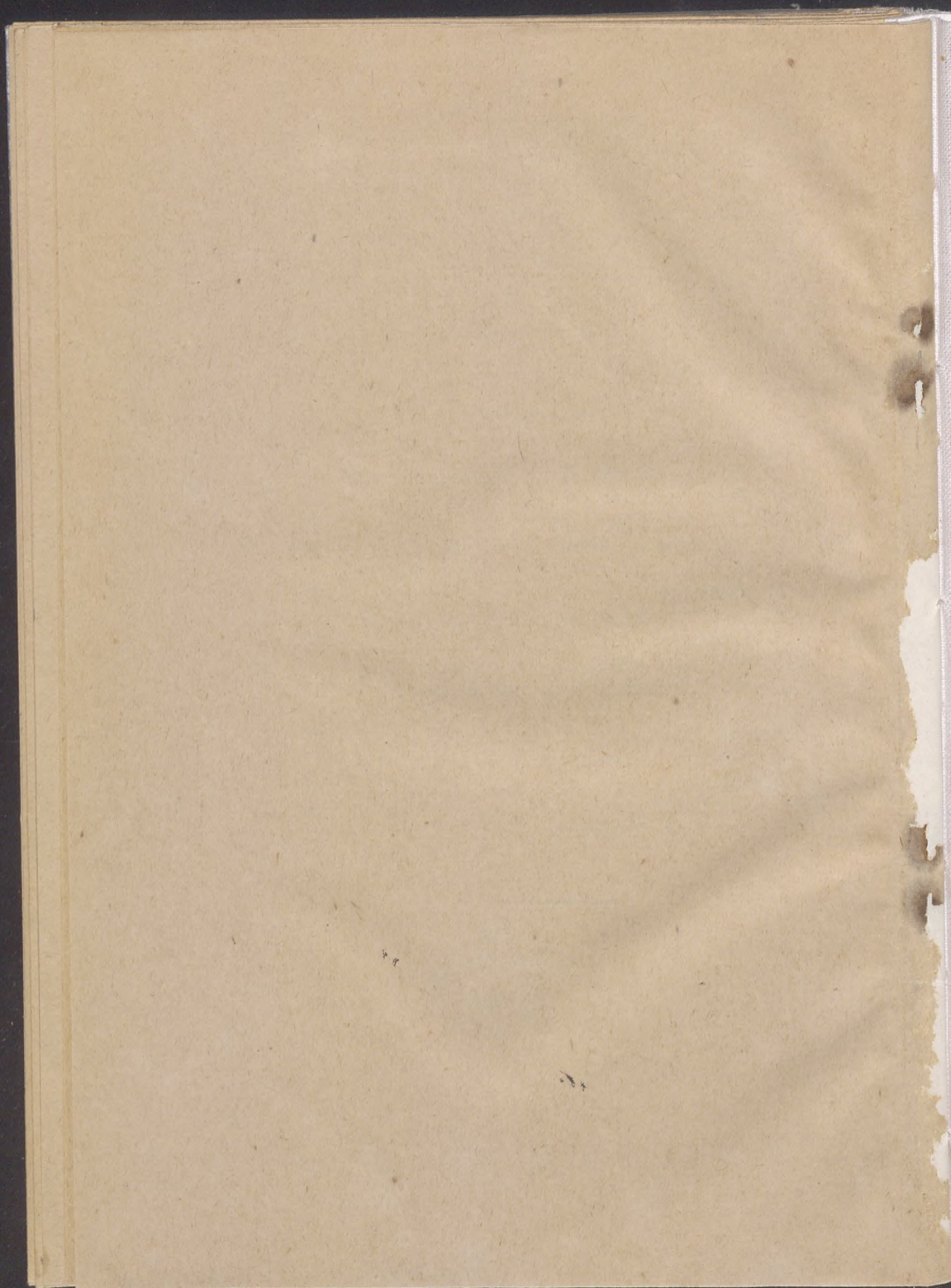
Rukapis „Dziei“ byü u swaim časie polskimi ũladami aryštawany i dałučany da sudowaj sprawy, jakaja pryhataŭlałasia Šwajaku za bielaruskaść, ale jakaja z niastačy dokazaŭ była skasawana. Byü tady takža wiernuty i rukapis hetaj „Dziei“.

Ks. Ad. St.

З М І Е С Т Ь.

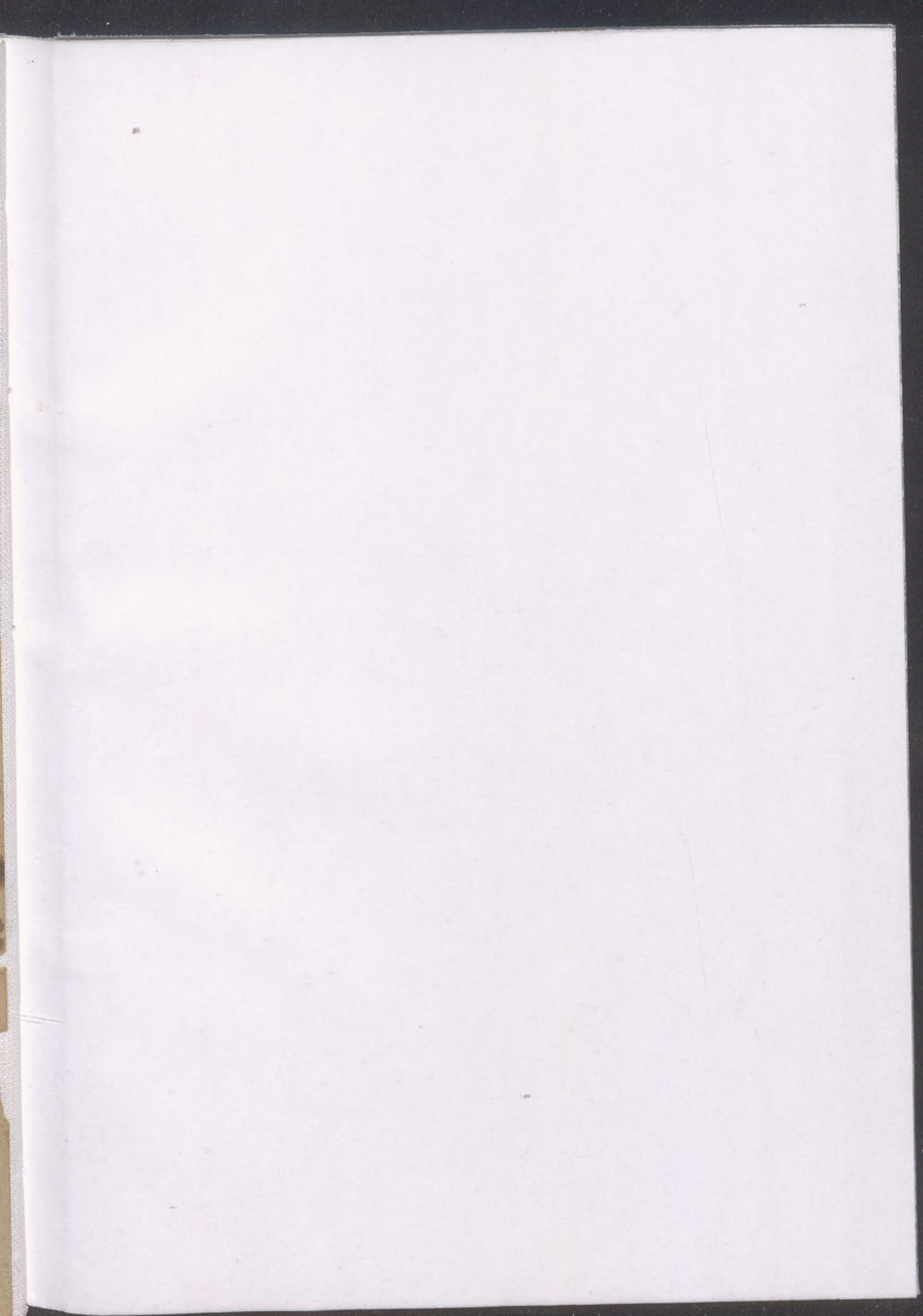
	<i>bač.</i>
I. Pačatki	3
II. U pawiatowaj škole ũ Swiancianach	6
III. Prad Seminaryjaj	8
IV. U Seminaryi	13
V. Dyjakanat. Pačatki chwaroby	24
VI. U Zakapanym. Pačatak wajny. Kaniec dyjakanatu	29
VII. Pieršyja hady świašćenstwa. Kamai. Kluščany.	36
VIII. Kluščany: praca siarod moładzi. Waj- na. Bielaruskaja mowa ũ kaściele i ũ škole	41
IX. Pad klonam	47
X. Na druhim wikaryjacie — ũ błudnym kole.	51
XI. Sciežkaju śmierci	59
XII. Apošnija ũspaminy	66

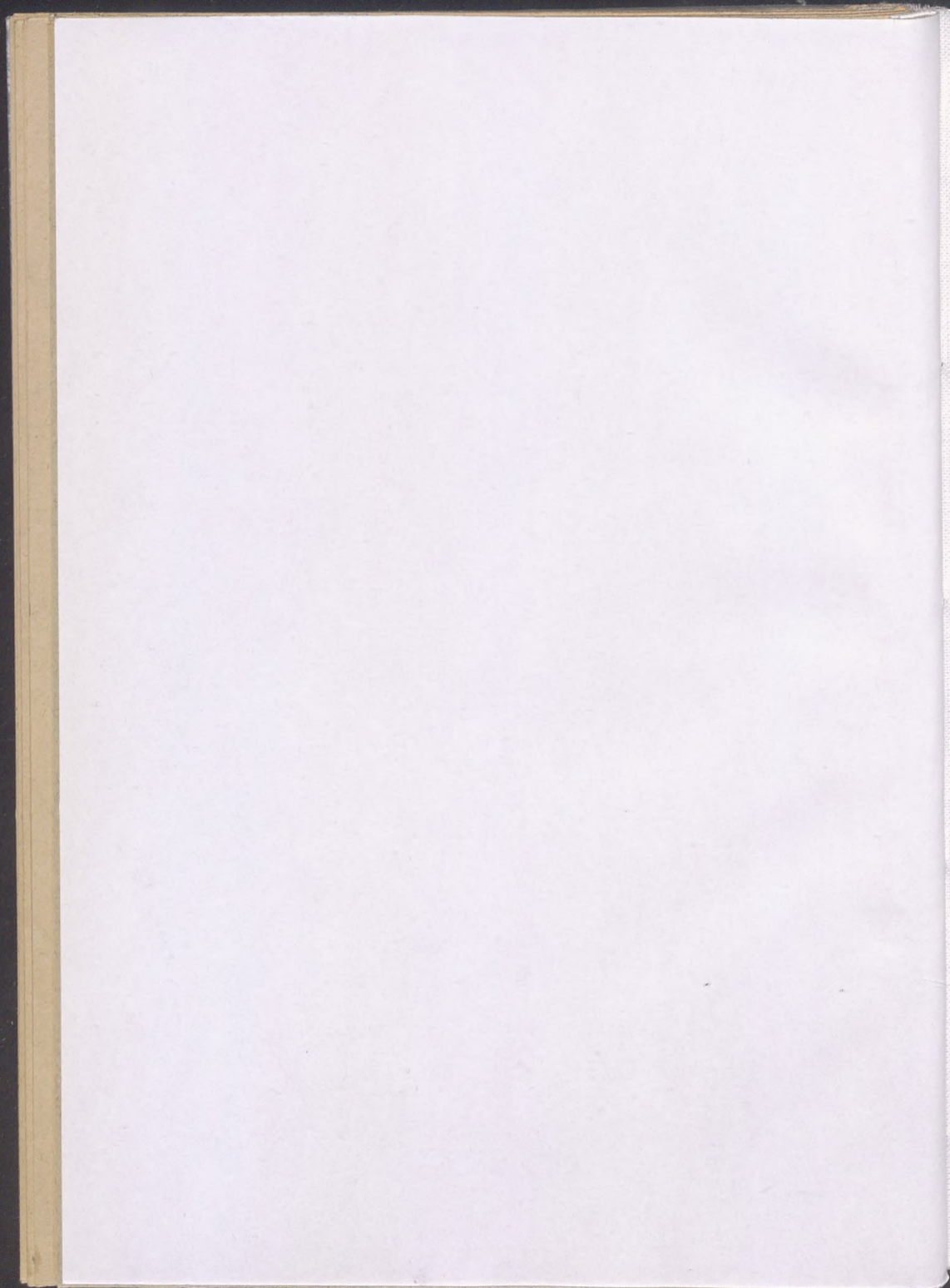


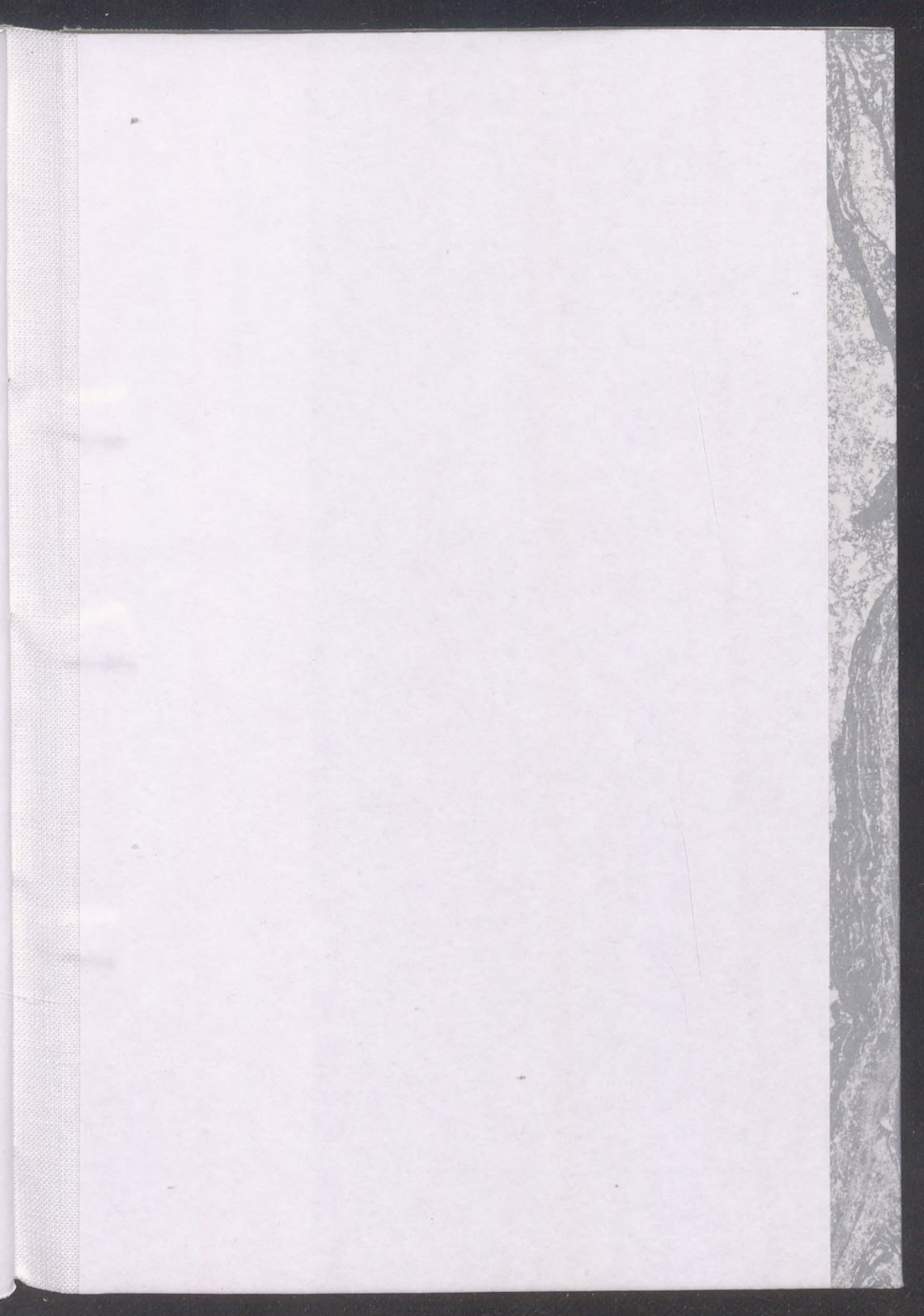


St. Dorijukiewa
4. III. 50

12th.
20 Jan









570995

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001017854083